

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX.

SOSNOWIEC, WTOREK 9 KWIETNIA 1929 ROKU.

Nr. 95.

Prenumerata z odnośzeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Konferencja

PREMJERA Z MIN. ROLNICTWA.

Warszawa, 8.4. (PAT) Pan prezes Rady ministrów prof. Bartel przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach południowych ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Walczył o życie,

JAK WALCZYŁ O POLSKĘ.

Warszawa, 8.4. (AW.) „Kurjer Warszawski” donosi z Paryża, że na dwa dni przed śmiercią marszałek Foch wystosował następujący list do ambasadorowej Chłapowskiej: „Dziękuję za wszystko, kochana Pani! Walczę o życie, tak jak walczyłem o Waszą Polskę”.

Spory

O WYSOKOŚĆ ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 8.4. (AW.) W związku z taktyką delegacji niemieckiej, stosowaną podczas obrad w komitecie ekspertów, przypuszczają, że prace ekspertów nie potrwają dłużej niż do połowy kwietnia rb. Obecnie spory między przewodniczącym delegacji niemieckiej dr. Schachtem a rzeczoznawcami byłych państw Ententy toczą się dookoła odszkodowań za zrujnowane prowincje.

44000 klg. złota

Z BERLINA DO PARYŻA.

Bruksela, 8.4. — Wczorajszym wieczornym pociągiem międzynarodowym Berlin — Bruksela — Paryż przejechał przez stolicę Belgii transport 44.000 kilogramów czystego złota.

Transport ten, przeznaczony na niemieckie spłaty reperacyjne, konwojowało 28 urzędników niemieckich.

Zamieć śnieżna

A KOLEJE.

Warszawa, 8.4. (PAT) We wszystkich okręgach dyrekcyjnych w ciągu ubiegłej doby mały miejsca częściami opady śnieżne przy kilkustopniowym mrozie w nocy.

W dyrekcji wileńskiej wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linii Orańczyce — Prużany.

W dyrekcji lwowskiej w dniu wczorajszym dała się we znaki burza śnieżna.

Na odcinku Wola — Miechowa — Cisna został zamknięty ruch kolejowy.

Wypadków żadnych nie było.

Śnieżnica w Szwajcarii.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI.

Lozanna, 8.4. (PAT) Śnieżnica spowodowała przerwanie komunikacji pomiędzy Biere i Morges. Pociągi zostały zablokowane. Lokomotywa wykołysła się.

Goście angielscy

NAD POLSKIEM MORZEM.

Gdynia, 8.4. (PAT) Dziś popołudniu przybył tu angielski minister robót publicznych lord Londonderry w towarzystwie członka Izby lordów i członka Izby gmin kpt. Cazalet oraz znanego finansisty angielskiego Selfridge.

Minister Londonderry wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził port w Gdyni.

Pobyt ministra Londonderry ma charakter ściśle prywatny.

Sytuacja przesileniowa

bez najmniejszych zmian.

Warszawa, 8.4. (Tel. wł.) W sytuacji przesileniowej wciągu niedzieli i poniedziałku nie zaszły żadne zmiany.

W czasie konferencji premjera Bartla z marszałkiem Piłsudskim pan premier nalegał na marsz. Piłsudskiego w kierunku przyspieszenia rozwiązania sytuacji, bo p. premier chce jaknajprędzej złożyć swój urząd.

O godzinie 1 pop. przybył do Warszawy pan Prezydent po spędzeniu niedzieli w Spale. Wieczorem odbyły

się różne konferencje na zamku w sprawie kryzysu.

W związku z kryzysem marszałek Senatu Szymański przyspiesza swój powrót z zagranicy i przybędzie do Warszawy około 10 b. m.

Koła polityczne z niecierpliwością oczekują powrotu z Genewy wicemarszałka Senatu Gliwica, który również ma przybyć około 10 b. m.

Jak wiadomo, wicemarszałek Gliwic ma objąć tekę ministra skarbu.

Echa artykułu marsz. Piłsudskiego

w Polsce i zagranicą.

Warszawa, 8.4. (AW.) „Kurjer Czerwony”, omawiając artykuł marsz. Piłsudskiego, stwierdza, że ci, którzy jeszcze dwa dni temu chcieli likwidować system rządów majowych, przekonali się, że skwapliwość ta była przedwczesna. Oświadczenie wczorajsze, zdaniem dziennika, nie jest tylko wyrokiem potępienia, lecz otwartą zapowiedzią egzekucji.

Budapeszt, 8.4. (PAT.) Wczorajszy artykuł marszałka Piłsudskiego ukazał się w niektórych organach prasy tutejszej w skrócie, madeslanym przez Polską A-

gencję telegraficzną. Kilka piśm przynosi z innych źródeł szczegółowsze sprawozdania, cytując wybitniejsze momenty artykułu, jednakże nie dodając żadnych komentarzy od siebie.

Warszawa, 8.4. (Tel. wł.) Został skonfiskowany poniedziałkowy numer „Gazety Warszawskiej” za omówienie treści artykułu marszałka Piłsudskiego pt. „Dno oka”.

Wieczorem skonfiskowano „Wieczór Warszawski” za artykuł, zestawiający poszczególne ustępy artykułu marszałka Piłsudskiego.

Wyrok sądu marszałkowskiego

w sprawie Romocki-Kapeliński.

Warszawa, 8.4. (PAT) Sąd marszałkowski w składzie posłów Jana Dębskiego (Piast) jako superarbitra oraz posłów Podowskiego (B.B.), Pużalka (P. P. S.) jako arbitrow po rozpatrzeniu sprawy między posłem Romockim (B. B.) a posłem Kapelińskim (Wyzwolenie) ogłosił wyrok, który stwierdza, że zarzuty podniesione swego czasu przez posła Kapelińskiego przeciwko posłowi Romockiemu nie mają podstaw a natomiast poseł Kapeliński stawiając te zarzuty działał lekkomyślnie ale nie w

złej wierze.

Poseł Kapeliński zarzucił mianowicie posłowi Romockiemu, że ten będąc członkiem zarządu spółki „Tor” miał rzekomo przyczynić się 1) jako minister komunikacji do powierzenia pewnych robót gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, 2) jako członek komitetu nadzorczego rozbudowy gmachu sejmowego do powierzenia temu Towarzystwu „Tor” pewnych robót przy rozbudowie gmachu sejmowego.

O węglu i cukrze

narady w Lidze Narodów.

Genewa, 8.4. (PAT) Pod przewodnictwem Trendelenburga zebrał się tu Komitet ekonomiczny Ligi Narodów.

Polskę reprezentuje w Komitecie delegat Doleżał.

Przewodniczący delegacji Komitetu do konsultacji eksportu w sprawie węgla i cukru złożył sprawozdanie z ostatniej konsultacji eksportu i produkcji cukru, który skończył swe prace w ubiegłą sobotę.

Następnie przystąpiono do redakcji raportu dla Rady w sprawie węgla.

Wreszcie eksperci i górnicy zwrócili uwagę na konieczność ujednostajnienia warunków pracy w górnictwie w różnych krajach.

Nad tym raportem w łonie komitetu ekonomicznego, którego obrady są tajne, wywiązała się dyskusja.

Ukończenia prac nad redakcją raportu należy się spodziewać w środę.

Faszyzm, a pokój europejski

w oświeceniu Chamberlaina.

Londyn, 8.4. (AW.) Chamberlain w wywiadzie, udzielonym we Florencji sprawozdawcy „Observera”, oświadczył, że faszyzm nie zagraża pokojowi europejskiemu. Mussolini, którego celem jest wychowanie patriotycznej generacji, potrzebuje pokoju, aby dokonać tego wielkiego dzieła. Między Włochami a Anglią niema żadnych spraw spornych. Stosunki obu państw są jak najlepsze.

W końcu oświadczył Chamberlain, że Włochy nie mają najmniejszego powodu niepokoić się soisłą kooperacją angielską - francuską. Zdejsie się że Chamber-

lain stara się pozyskać zaufanie wszystkich państw, działając dla pokoju.

Gwiazdy filmowe

BEZ BLASKU KLEJNOTÓW.

Los Angeles, 8.4. (PAT) Aresztowano tu osobnika, oskarżonego o dokonanie przeszło 100 kradzieży, przy czym ofiarami jego były przede wszystkim znane gwiazdy filmowe, m. in. Jacke Coogan, Jack Pickford, którym aresztowany skradł klejnoty wartosci 20.000 dolarów.

Blok żydowski

GOSPODARZEM GRODNA.

Warszawa, 8.4. Wczoraj odbyły się w Grodnie wybory do Rady miejskiej. Z pośród 17 list komisja wyborcza zatwierdziła tylko 7, resztę — unieważniła ze względów formalnych.

Na 24.800 osób uprawnionych do głosowania oddano 15.899 głosów.

Lista Bezpartyjnego bloku uzyskała 1.974 głosy i 5 mandatów, PPS. — 1702 głosy i 4 mandaty, Ch. D. — 2.161 głosów i 6 mandatów, prawosławni — 661 głosów i 1 mandat.

Z list żydowskich Bund zebrał 1.589 głosów i 4 mandaty, Blok narodowy żydowski — 5.475 głosy i 15 mandatów.

Jeden z wyborców, nazwiskiem Mowsza Blaetter, w trakcie oddawania swego głosu, nagle zaniemógł i zmarł na udar sercowy.

Epizod ten wywołał wśród ludności żydowskiej wielkie poruszenie.

Profanacja krzyżów.

ZABURZENIA W DELATYNIE.

Stanisławów, 8.4. — W miasteczku Delatyn pow. Nadwórna przyszło do zaburzeń między ludnością chrześcijańską a żydowską.

Tem zajścia była profanacja krzyżów, postawionych na placu gminnym w Delatynie.

Plac ten w ub. roku oddany został przez gminę komitetowi budowy ochronki im. marszałka Piłsudskiego a tydzień temu uchwałą rady miejskiej oddany został gminie wyznawczej żydowskiej.

Niewysledzeni dotychczas sprawcy w nocy oba krzyże ścięli. Fakt ten spowodował duże oburzenie ludności chrześcijańskiej, która samorzutnie interwenjowała i ustawiła krzyże na miejscu pierwotnym.

Ludność Delatyna podzieliła się wobec tego na dwa wrogie obozy, które zebrał ysię na ulicach miasteczka. Tłum przybrał groźną postawę. Wezwana policja rozproszyła manifestantów. Władze prowadzą emergencje dochodzenie w celu wykrycia sprawców profanacji krzyży.

Nocy ubiegłej również niewysledzeni sprawcy powybijali kamieniami szyby w mieszkaniu dr. Schärta, przewodniczącego gminy żydowskiej w Delatynie.

Na miejsce wypadków przybył sta orsta nadwórniański, który wraz z władzami sądowymi prowadzi energiczne dochodzenie.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

WEZUWJUSZ ZNOW DZIAŁA.

Rzym, 8.4. — „Corriere della Sera” donosi w telegramie iskrowym, że północne i środkowe Włochy zostały wczoraj nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi, które się kilkakrotnie powtarzało.

W Rimini zapadły się dwa gmachy urzędowe oraz jeden gmach fabryki. Wysoki komin fabryczny runął, rozbijając dwa dachy.

Liczba zabitych dochodzi do 10-ciu. Równocześnie domoszą z Neapolu, że wulkan Wezuwjust od kilku dni ożywił swą działalność w zastraszający ludność sposób.

Z otworu wulkanu wydobywa się wysoki słup płomieni, otoczony czarnymi kłębamii dymu.

Od czasu do czasu uderzają na znaczną wysokość kamienie i gorąca lawa, która rozlewa się po stokach.

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEGLĄD PRASY.

Socjaliści w obronie PROJEKTU SOWIECKIEGO.

Prasa socjalistyczna ogłasza obecnie odezwę socjalistycznej (II) międzynarodówki na „1 maja”. Poświęcona ona jest prawie w całości — rozbrojeniu. A mianowicie: Piszczą pp. Adlerowie i Vanderwelde'owie, ile się to natroskali o zupełne zwalczenie militarystyki i o zabezpieczenie pokoju. Wszystko jednak napróżno. Ani protokół genewski z roku 1924, ani Locarno z 1925 nie zostały wprowadzone w życie. Wobec tego międzynarodówka socjalistyczna pisze:

Przygotowawca komisja rozbrojenia ma przed sobą projekt rozbrojenia rządu sowieckiego. Międzynarodowy proletarijtażąda, aby komisja nie odrzuciła tego projektu przed wypracowaniem ostatecznego lepszego projektu. Egzekutywa międzynarodówki socjalistycznej odwołała się do robotników wszystkich krajów, aby w formie szturm petycyjnego zaznaczyli, że oczekują, iż tęsknota ludów za pokojem znajdzie w końcu swój wyraz u przedstawicieli rządów w Genewie.

Jakoś się to wszystko nie składa w świadku socjalistycznym. Nasza PPS „walczy” z bolszewizmem, uchwała rezolucje, grozi Moskwie i t. d., a tymczasem jej władza międzynarodowa nakazuje jej zejść z tego „nieubłaganego” stanowiska, przypuścić „szturm (!) petycyjny” w obronie bolszewickich propozycji pokojowych, z których się w swoim czasie śmiano w organach P. P. S.

Manja odznaczeń.

„Kurjer Warszawski” słusznie zwraca uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi między szkalowaniem Polski a odznaczeniem Polaków:

Żaden naród na świecie — pisze „Kurjer Warszawski” — nie mówi o sobie tak źle, jak Polacy, żaden też nie umie tak uprzejmie i łaskawie słuchać, gdy gadają. Cudzoziemiec, któryby uważnie słuchał i goniłwie notował, co Polacy Polakom zarzucają, chcąc się zorjentować w naszym charakterze narodowym, dowiedziałby się, że jesteśmy narodem idiotów, złodziei, niedołęgów, nierobów, brudasów i t. p. i t. p.

Nie umiałby jednak tych surowych sądów pogodzić z innym zjawiskiem, które jest również naszą miejscową osobliwością. Oto w tym narodzie, który tak nisko ocenia siebie, jako ogół, znajdują się niebawale nigdzie w tej ilości, zastępy ludzi odznaczonych za zasługi względem ojczyzny. Ordery, odznaki dekoracje kilka razy do roku sypią się na piersi tej wciąż rosnącej elity jak zasypane śnieżne na tory kolejowe tegorocznej zimy.

5 górników

ZASYPANYCH W KOPALNI.

Katowice, 8-4. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi w głębokości 600 mtr. pod ziemią zawałił się ganek wraz z filarem, zasypując stygara i 5 górników.

W wyniku natychmiast wszczętej akcji ratowniczej, udało się w sobotę w nocy wydobyć górnik Kłocha i w niedzielę w południe dwóch górników, mianowicie: Półkę i Wawrzyna. W ciągu nocy wydobyto zwłoki stygara Szymanowskiego oraz górników Marcioka i Diwisza.

Grecki pik

USTAPI MIEJSCA METROWI.

Grecka państwowa komisja miernicza postanowiła zaprowadzić w Grecji system metryczny. Jednostką miary długości będzie „narodowy metr grecki”, który sporządzony zostanie na podstawie dokładnej kopji „metra międzynarodowego”, przechowywanego w „Institut International des Poids et Mesures” w Sevres. Sporządzenie kopji takiej powierzono jednej z największych firm miernicznych w Szwajcarii.

„Grecki metr narodowy” wykonany będzie ze stopu niklu i stali. Dokładność „metra narodowego” sprawdzi i ustali międzynarodowy instytut miar i wag w Sevres. Natychmiast po sporządzeniu „metra narodowego” dotychczasowy system mierniczny w Grecji (jednostka pik = 63 cm.) zostanie skasowany i ustąpi miejsca systemowi metrycznemu.

Smierć i sekcja zwłok.

Zmarły w szpitalu baranowickim wyższy urzędnik sowiecki, bohater morderstwa dokonanego w czasie pobytu w Polsce, czekiści Apanasewicz do ostatniej chwili cieszył się nie tylko zdrowiem, ale nawet doskonałym humorem. Fakt zabicia dwóch urzędników polskich traktował z rosyjskim nihilizmem. Opowiadał w szpitalu o swoich rewolucyjnych tryumfach, aż wreszcie w sobotę około godz. 8 rano zauważono u niego nagłe osłabienie. Położył się do łóżka i zaprzestał wszelkich rozmów ze współpacjentami szpitalnymi.

Około godz. 9 rano zaczęły nagłe Apanasewicza męczyć jaskie gorączkowe wizje. Ponieważ bredził i rzucał się nie spokojnie po łóżku, przybył do niego dyżurny lekarz szpitalny, który zawezwał wkrótce i naczelnego lekarza szpitalnego. Obydwaj lekarze wraz ze siostrą miłosierdzia czuwali do ostatniej chwili przy zbrodniarzu.

Około godz. 9.30 puls Apanasewicza zaczął coraz bardziej słabnąć, wskutek czego lekarze orzekli, że należy zastrzyknąć kamforę. Zastrzyk ten nie przyniósł jednak pomyślnego rezultatu. Akcja serca słabła w dalszym ciągu, aż wreszcie punktualnie o godz. 10 nastąpiła śmierć.

Najciekawsze jest to, że zbrodniarz akuratnie w tej chwili wydawał ostatnie

technienie, gdy do celi szpitalnej dostały się dźwięki dzwonów pogrzebowych nad konduktem jego ofiary, post. Żelazkowskiego. Wrażenie w szpitalu było tak silne, że w celach panowała śmiertelna cisza.

W kilka godzin po śmierci dokonano sekcji zwłok która wykazała, że Apanasewicz zmarł na przekrwienie mózgu.

Mimo tych niewątpliwych wyników sekcji, prokurator polecił przesłać jelita i mózg zmarłego do Warszawy do Instytutu medycyny sądowej, gdzie będą ponownie zbadane i przeprowadzona zostanie ekspertyza chemiczna, tak, aby wykluczyć możliwość jakiegokolwiek insynuacji ze strony osób zainteresowanych.

Śmierć Apanasewicza była zupełnie nie oczekiwana przez lekarzy. Dowodem tego jest fakt, iż na kilka godzin przed śmiercią Apanasewicz był poddany badaniu lekarskiemu i miał być wkrótce przewieziony do więzienia wileńskiego na „Łukiszkach”.

Powiadomiona o śmierci swego sowieckiego męża Ekateryna Winerówna dostała ataku histerycznego, potem w przyśpieszonym kłopotliwym żałoby zaczęła rwać sobie włosy na głowę i lamentować, rzucając oczywiście oskarżenia pod adresem władz polskich. Wiadomość jednak o śmierci Apanasewicza nie wpłynęła zupełnie na stan jej zdrowia. Wiem wedle orzeczenia lekarskiego

daje się całkowicie do przetransportowania do więzienia na „Łukiszkach”. Winerówna oskarżona jest o współudział w zbrodni morderstwa przez podżeganie.

Dalszy rozwój wypadków.

Warszawa, 8-4. Po krwawej zbrodni w Baranowiczach zapanował spokój.

Prokurator Chodecki wyjechał wczoraj do Nowogródka, zabierając ze sobą dowody rzeczowe, które spoczęły w archiwum sądowym.

Z inicjatywy starosty p. Lubańskiego, władze administracyjne postanowiły wyplacać rodzinie po zmarłym policjancie sp. Żelazkowskim zasiłek pieniężny.

Rodzina sp. Żelazkowskiego otrzymała również ustawowy zasiłek z kasy samopomocy policyjnej.

Stan zdrowia rannego referenta wydziału bezpieczeństwa Kucharkowskiego, który przebywa w klinice chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, jest nadal bardzo ciężki. Operacji wyjęcia kuli dotychczas nie można dokonać.

Apanasewiczowa pozostaje w areszcie komisariatu policji w Baranowiczach. Decyzja co do przewiezienia jej do więzienia na Łukiszkach w Wilnie narazie jest odwołana z powodu stanu zdrowia.

Kwestja pogrzebu Apanasewicza dotąd nie jest zdecydowana.

Pomimo, iż Ministerstwo spraw zagranicznych w ubiegłą sobotę zawiadomiło w drodze urzędowej poselstwo sowieckie w Warszawie o śmierci Apanasewicza, dotąd niema ze strony tegoż poselstwa żadnego znaku.

Jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego ze strony poselstwa sowieckiego nie będzie w tej sprawie odpowiedzi, Apanasewicz będzie pochowany jutro za cmentarzem prawosławnym w Baranowiczach w miejscu przeznaczonym dla samobójców.

Konsul Szachow porozumiewał się po raz ostatni telefonicznie z Warszawy, informując się w starostwie baranowickim, jaka jest prawna kwalifikacja czynu Apanasewicza.

Oświadczone mu, że Apanasewicz będzie postawiony w stan oskarżenia z art. 453 i 455 cz. II.

Wymienione paragrafy kodeksu karnego przewidują karę do 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo urzędowej osoby podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Bohater Sowietów.

Kowno, 8-4. Dzienniki litewskie do wiażdają się z Moskwy, że tam rzekomo z powodu nagłego zgonu Apanasewicza panuje wielkie zdenerwowanie. Rząd sowiecki zwołał na niedzielę rano specjalne posiedzenie Rady komisarzy Indochin z udziałem szefa czerezwyczajki oraz najwybitniejszych agentów, opracowujących wywiad na Polskę, przy czym omawiano sprawozdanie, które nadeszło w sobotę wieczorem z Warszawy o szczegółach śmierci Apanasewicza. Zwłoki jego mają być sprowadzone w uroczystym kondukcje żałobnym do Moskwy. Od stacji granicznej polsko-sowieckiej towarzyszyć ma zwłokom straż honorowa.

Rząd sowiecki zamierza wystosować do Rządu polskiego prośbę, aby władze polskie pozwoliły na powrót żony Apanasewicza do Moskwy, ponieważ, zdaniem władz sowieckich, rzekomo nie brała udziału w krwawym zajściu w Baranowiczach.

Zamach

NA ROOSEVELTA.

Nowy Jork, 8-4. Podczas porządkowania paczek na głównej poczcie w Nowym Jorku jeden z urzędników potrafił łaską przesyłkę, adresowaną do gubernatora stanu nowojorskiego Roosevelta.

W tej chwili z paczki począł się wydobywać z cichym sykkiem dym. Urzędnik miał na tyle przytomności umysłu, że niezwłocznie paczkę wrzucił w wodę.

Jak wykazały badania specjalistów, była to maszyna piekielna, zawierająca 6-calową bombę dynamitową. Zapalnik maszyny skonstruowany był z kilku przymocowanych do sprężyny zapalników i szorstkiego papieru, o który zapalnik pocierając się, przy najmniejszym ruchu powodował wybuch.

Tragedja baranowicka.

Nowe królestwo Baltia pod berłem księcia szwedzkiego.

Ryga, 8-4. Dziennik łotewski „Pedaja” podaje, że monarchiści państw bałtyckich postanowili utworzyć związek, mający na celu zmianę konstytucji w myśl zasad monarchistycznych.

Głównym zadaniem tego związku ma być stworzenie nowego państwa pod

nazwą Baltia. W skład nowego państwa weszłyby Litwa, Łotwa i Białoruś.

Na czele królestwa miałby stanąć król wyposażony we władzę dyktatorską na wzór Italji. Jako kandydata do tronu wymieniają szwedzkiego księcia Bernadotta.

Kawalerzyści niemieccy i rosyjscy na torze w Poznaniu i Warszawie.

Warszawa, 8-4. Organizacja wielkich międzynarodowych konkursów hippicznych, które odbędą się za miesiąc w Poznaniu i Warszawie, posuwa się żwawo naprzód.

Zaproszenia rozesłano do organizacji sportu konnego wszystkich państw akredytowanych przy Rządzie polskim.

Do komitetu organizacyjnego zawodów coraz liczniej napływają zapytania o szczegóły warunków przyjazdu i samych konkursów zainteresowanych w tej sprawie zagranicznych organizacji.

Przyjazd znakomitej drużyny włoskiej, która przybędzie w wyjątkowo silnym i liczny składzie (udział 8 jeźdźców) jest już zupełnie pewny.

Równie zapewniony jest już udział drużyny węgierskiej, która startować będzie w sile 5 osób.

18-ta loteria klasowa

25 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

10.000 zł. — N-ry: 50893 63824.
5.000 zł. — N-ry: 25354 70180 114229.

3.000 zł. — Nr. 42471.
2.000 zł. — N-ry: 15948 85690 141797 150553 159334 167263.

1.000 zł. — N-ry: 7029 8251 16770 470008 50529 52271 59784 73317 99195 105 330 109686 111111 119660 135034 165840 166269.

600 zł. — N-ry: 6411 13471 25936 36891 48501 49692 53582 67468 73503 83099 85147 89891 111293 111477 117569 132797 160554 163901 169290 170667 171019 173653.

500 zł. — N-ry: 2210 2446 2548 3536 5103 7528 11614 12823 14295 15248 15930 17727 18987 20127 24756 26624 27179 27441 28380 30090 30185 31322 31624 31835 31991 34205 37056 37241 38711 40104 41118 41255 41678 42580 43643 43770 44359 44847 45557 46064 47396 48052 48147 48529 49036 49205 51576 53326 54542 57703 60208 61000 61023 62382 63313 63676 65192 65592 67450 68742 69333 74404 74421 75937 77162 77695 77999 79345 79596 81460 82711 82823 84198 84716 85328 85530 85681 85730 89057 89434 92110 93744 94224 94724 94796 95057 95289 95992

98876 99732 105119 108556 109076 109707 110096 113880 116614 116781 118268 119002 119519 119599 120295 121470 121874 122534 123982 127806 127996 128806 132779 134696 135043 135959 136106 136804 136899 140157 143287 143412 145171 145510 146714 147014 147678 148956 150401 150607 150940 152347 152472 153237 154112 154878 158112 158770 164218 164553 167275 167578 168012 170063 170096 174811.

Z powyższych numerów niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolektorze

JÓZEFA HLAWSKIEGO w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 14:

Zł. 2.000 — Nr. 167263.
Zł. 1.000 — Nr. 165840.
Zł. 500 — Nr. 25107 158770 161908 167275.

oraz 35 stawek, których wykaz każdorazowo można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnięć V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia rb. włącznie.

Po enuncjacji marsz. Piłsudskiego

zapowiadającej zmianę ustroju państwowego.

Artykuł marsz. Piłsudskiego, nazwany „dnem oka czyli wrażliwością człowieka chorego z sesji budżetowej“, w którym marsz. Piłsudski zapowiada, że — przyszedłszy do zdrowia — chce wziąć w swe ręce władzę w znaczeniu dyktatorskim, jak tego dowodzi sprecyzowanie jego stosunku do Trybunału Stanu, wywołał w całym społeczeństwie olbrzymie wrażenie i konsternację.

Artykuł ten mówi sam za siebie. Ciekawe tylko byłoby stwierdzenie, czy znana była jego treść decydującym w państwie czynnikom. Jeżeli bowiem tendencja, w artykule marsz. Piłsudskiego zawarta, uzyskała aprobatę czynników decydujących, należałoby się spodziewać w najbliższym czasie zakończenia trwającego od miesiąca przesilenia gabinetowego oddaniem pełnej władzy marsz. Piłsudskiemu.

Tylko niektóre organy opinii zdążyły wypowiedzieć swój pogląd na treść wspomnianego artykułu, gdyż naogół konsternacja pod pierwszym wrażeniem odebrała pismom chęć w powiadaniu się na ten temat.

I tak konserwatywny organ księcia Radziwiłła, warszawski „Dzień Polski“ pisze:

Artykuł ten swym swoistym stylem i obfiością dosadnych określeń i wyrażań, przypomina poprzednie enuncjacje polityczne marsz. Piłsudskiego, nie wzbudzi więc swą formą zdziwienia, gdyż do niej już się przyzwyczajono. Natomiast jeżeli chodzi o treść, to zawiera on istotnie rewelacyjne ustępy. Z artykułu tego wynika zupełnie jasno i ponad wszelką wątpliwość, że stosunek marsz. Piłsudskiego do Sejmu nie tylko nie zmienił się na lepsze, lecz, przeciwnie, stał się jeszcze bardziej bezwzględny, jeszcze bardziej krytyczny. Jeżeli jeszcze ktokolwiek miał jakieś złudzenia pod tym względem, to po odczytaniu artykułu marsz. Piłsudskiego, stracił je z pewnością. Przy takiej ocenie zarówno Sejmu, jak i posłów, przy takiej ich charakterystyce, nietylko o współpracy, ale nawet o względnie poprawnym współzyciu między marsz. Piłsudskim a Sejmem, nie może być mowy. Jest to wniosek, który narzuca się z nieubłąganą, żelazną logiką wraz z wszelkimi tego konsekwencjami.

I na nie rzuca także zdecydowane światło artykuł marszałka Piłsudskiego. Nie jest rzeczą wykluczoną, że na czele nowego gabinetu, po ustąpieniu d-ra Bartla, stanie marsz. Piłsudski. A jak pojmuje Pan Marszałek zadanie przysługujące Rządu, to chyba oświadczenie, że Trybunałowi Stanu, który ma sędzić min. Czechowicza, nie pozwoli się zebrać ani razu, jest dostatecznie jasne. To chyba wystarczy, aby zrozumieć sytuację i te perspektywy, które otwiera największa enuncjacja polityczna marsz. Piłsudskiego.

Gdyby chcieć pokrótce scharakteryzować wrażenie, jakie wywiera artykuł, to można powiedzieć o nim, iż jest on promieniem bardzo jaskrawego światła, rozpraszającym chaos domysłów, przypuszczeń i komentarzy, który się zrodził w związku z trwającymi od kilku tygodni nastrojami przesileniowymi. Dziś już nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, do jakiego celu zmierzają będzie nowy Rząd i jaki jego będzie stosunek do najaktualniejszych zagadnień naszej państwowości.

Sytuacja się wyjaśniła, rozgrywka się zbliża.

„Kurjer Warszawski“, streszczając artykuł marsz. Piłsudskiego, zamieszcza na jego marginesie następujące uwagi:

W artykule tym — co przedewszystkiem zaznaczyć się godzi — marsz. Piłsudski oświadcza, że ostatnimi czasy w związku z postawieniem przez Sejm w stan oskarżenia b. ministra skarbu, p. Czechowicza, zgłaszał wielokrotnie na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej gotowość objęcia stanowiska premiera. Sam marszałek oświadcza przytem, że jeżeli zgodnie ze swym życzeniem będzie przeszedł Rady ministrów, to „Trybunał Stanu nie ośmieli się zebrać ani razu“.

Zachodzi tu najwidoczniej jakieś nieporozumienie. Sytuacja taka bowiem z punktu widzenia prawnego jest wręcz nie do pomyslenia. Jak zresztą wiadomo, pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu już się odbyło, członkowie jego są zaprzysiężeni, a w ramach praw obowiązujących w Rzeczypospolitej prawem przepisania działalności Trybunału Stanu rozporządzeniem preza ministrów zahamowana być nie może.

Cały artykuł p. marsz. Piłsudskiego nacechowany jest niejednokrotnie już przez niego okazywaną odrazą do Sejmu. Ten negatywny stosunek swój do parlamentu p. marszałek ubiera w formę osobliwie jaskrawą, używając wyrażań tak dosadnych, że trudno je było przytoczyć na tem miejscu, a jedno z tych wyrażań szczególnie drastyczne w artykule wczorajszym powtarza się w różnych odmianach aż trzydzieści.

Polemizując zaś z przytoczonym wyżej artykułem „Dnia Polskiego“ i zostawiając na boku dyskusję, „czy w organie konserwatystów zwiastują

tryumf jest na miejscu“, „Kurjer Warszawski“ streszcza się w następującej konkluzji:

My tu ze swej strony, w stałej trosce o dobro publiczne, wyrazić możemy tylko przekonanie, że tego rodzaju bezprzykładnie jaskrawe w treści i w formie wystąpienia działaczy, zajmujących czołowe stanowiska w hierarchii państwowej, marszą wszędzie wywołać efekt bardzo ujemny.

Socjalistyczny „Robotnik“ ani słowem nie wspominał o artykule marsz. Piłsudskiego, milczą również te pisma, które go w całości zamieściły. Natomiast stanowisko swe wobec tendencji artykułu zajęła rada naczelna Stronnictwa narodowego, która stwierdziła, że „wszelkie próby wyjścia z obecnych trudności, omijające drogę prawa, mogłyby łatwo zakończyć się wobec wewnętrznego i zewnętrznego położenia państwa katastrofą gospodarczą i finansową“, oraz że „samo ogłoszenie enuncjacji,

za co ponosi odpowiedzialność Rząd, szkodzi interesom i powadze państwa“.

Dobrą stroną enuncjacji marsz. Piłsudskiego jest, że — zdaje się — całe społeczeństwo zrozumie, jak ze wszech miar osobiwą i brzemioną w następstwa przeżywamy chwilę, jak ważne decyzje zawisły nad państwem.

Musi więc całe społeczeństwo znaleźć w swem sumieniu ocenę obecnej chwili, która może się stać decydującą dla przyszłych losów państwa. Przeżywamy bowiem nietylko zwyyczajne przesilenie gabinetowe, ale przesilenie państwowe, a największa groźba leży w tem, że społeczeństwo jest zupełnie rozproszkowane i w coraz większej tonie apatji wobec najpoważniejszych zagadnień bytu państwowego.

Lilipucia republika

w obronie swej niepodległości.

Jeden z niemieckich publicystów opowiada o swoim pobycie w małej republice Andorra w Pirenejach, która obecnie zasłynęła buntem przeciw Hiszpanii, chcąc wcielić 40 uzbrojonych obywateli andorskich do swej armii.

Przed wojną były w Europie tylko cztery takie „lilipucie“ rzeczypospolite: Andorra, Lichtenstein, San Marino i Monaco. Dziś „rodzina“ ta powiększyła się znacznie, a nawet w porównaniu do nowych państw w Europie taka republika jak Andorra jest wcale pokaźnym państwem.

Ostatnio Andorra weszła w konflikt z dyktatorem hiszpańskim Primo de Rivera i zbroi się przeciw niemu.

Andorra ma 5200 mieszkańców. Zapełniłaby oni w wielkim mieście kilka ulic. Doliny zamieszkałe przez tych ludzi, od wieków są republiką, uznaną ostatnio przez Napoleona Bonapartego. Andorra płaci resziki starożytnego trybutu prefektowi wschodnich Pirenejów (900 franków rocznie) oraz Biskupowi w Urgel (450 pesetas). Poza to pozostawia się Andorrańczyków w spokoju.

Prezydent francuskiej republiki prócz innych francich tytułów posiada również tytuł „księcia Andorry“.

Od tysiąca lat swego istnienia Andorra nie prowadziła wojny, mimo

to jej mieszkańcy, to zahartowani górale, umiejący obchodzić się z bronią. Obecnie mają oni stanąć w obronie swej wolności i niezależności przeciw hiszpańskiemu dyktatorowi.

Na tem jednak nie kończą się troski Andorry. Kraj ten uprzystępniono przed laty przez wybudowanie długiej szosy w górach. Mieszkańcy Andorry jednak w razie potrzeby — każdej chwili mogą zupełnie odciąć się od reszty świata przez zburzenie kilku mostów.

Potężna grupa finansowa prowadziła z wielką radą Andorry pertraktacje w sprawie wybudowania w górach na terenie rzeczypospolitej dwu nowych dróg, a nawet przeprowadzenia linii kolejowej Toulouse — Barcelona. Finansisci proponują republice pożyczkę 125 milionów franków wzamian za pozwolenie wybudowania w Andorze wielkiego kasyna gry i kilku luksusowych hoteli, wraz z przynależnymi do tego placami golfowymi i tenisowymi. Wszystkie te świetne oferty odrzucili zazdrośni o swą wolność mieszkańcy Andorry. Wprowadzenie bowiem w czyn tych projektów uzależniłoby ich od obcych rządów, czego górale nie pragną, żyjąc obecnie w niedostępnej części gór, jak udzielnicy książęta.

Królowie na wygnaniu

Tysiące mogą im pozazdrościć szczęśliwego bytu.

Życie na wygnaniu jest dla niektórych książąt i królów nietylko wcale znośne i zabezpieczone materialnie, lecz nawet wygodne i dające możliwość mieszkupowanego rozwoju indywidualnego.

I tak w szczęśliwym zaciszu już od 19 lat w angielskim miasteczku Twickenbaum żyje król portugalski Manuel. Pędzi on żywot zwyczajnego mieszczucha i codzienmicznie wraz z żoną chodzi na zakupy. Nie ma jednak żadnych trosk pieniężnych i mieszka w pięknej willi, ocienionej wspaniałym ogrodem. Portugalska para królewska jest ponadto bardzo muzykalna. Król gra bardzo dobrze na skrzypcach, — małżonka zaś jego jest utalentowaną pianistką, urządzają zatem dość często wspólne koncerty. Król Manuel oddaje się pozatem dość silnie pasji zbierania starożytności, oraz dość wiele czasu przepędza na kortach tenisowych.

Obok króla portugalskiego gości Anglja w swych granicach również i eks-króla greckiego. Zdetronizowany monarcha grecki jest również z losu swego zupełnie zadowolony i dość często wyraża przekonanie, iż czuje się obecnie bardziej szczęśliwy, niż dawniej. Powodzi mu się bowiem naprawdę doskonale. Mieszka ze swą żoną Elżbietą, księżniczką rumuńską, w pięknej, wiejskiej posiadłości i tak przejął się rolą zarządcy rolnego, że czuje się mieswojo, gdy niekiedy

Territet. Czasami, gdy jego sułtańskiej mości znudzi się już pobyt w własnej willi, wyjeżdża on do Nizy i paradyje po promenadzie, lub też gra w kasynie...

Również i zdetronizowany car Bułgarii nie narzeka wcale na swój los. Wyzbywszy się bowiem kłopotów królewskich, oddał się władca bułgarski całkowicie swym umiłowanym zajęciom przyrodniczym. Mieszka w wspaniałym swym ogrodzie hoduje rzadkie okazy roślinne, oraz zbiera rozmaitego rodzaju motyle i owady.

Oto koleje losu niektórych „wygnanych“ władców. Jak widzimy — nie są one tragiczne, — przeciwnie zaś sposób ich życia mógłby być przedmiotem marzeń niejednego człowieka.

Polacy w Sowietach

POD KOMUNISTYCZNYM KNUTEM.

W sowieckim piśmie „Myśl bolszewicka“ ukazało się sprawozdanie o stosunku ludności polskiej na Ukrainie do wyborów sowieckich. Na wstępie omawiając wynik wyborów i nastroje ludności polskiej pismo sowieckie stwierdza, iż przeprowadzenie kilkuset komunistów do sowietów polskich na Ukrainie kosztowało partię komunistyczną bardzo drogo. W wielu wypadkach komunistów przeprowadzono do sowietów tylko dzięki temu, iż zawarto pewne kompromisowe porozumienie z tą częścią ludności polskiej, która „dąży do władzy pod hasłem jedności narodowej“.

Sprawozdanie uznaje, iż charakterystyczną cechą obecnych wyborów na Ukrainie jest niebywała aktywność ludności polskiej, niebywała jest spoiście narodowa, oraz udowodnione podczas wyborów przywiązanie ludności polskiej do kościoła i wiary.

T. zw. komitety niezamożnych chłopów liczą wśród polskiej ludności U. S. S. R. zaledwie 22 tysiące członków, natomiast katolickie związki terejarskie, rady parafjalne i inne organizacje chrześcijańskie przeszło 250 tysięcy członków.

Liczba komunistów i członków związku młodzieży komunistycznej obranych do sowietów polskich na Ukrainie jest mniejsza od liczby komunistów obranych do sowietów innych narodowości nietylko pod względem absolutnym, lecz również w stosunku do ogólnej liczby członków sowietów polskich. W ani jednym polskim sowiecie wiejskim nie posiadają komuniści wraz z członkami związku młodzieży komunistycznej więcej niż 12 proc. ogólnej liczby mandatów.

Zjazd Stahlhelmu w Gdańsku

ZOSTAŁ WZBRONIONY

Z inicjatywy zarządu gdańskiego okręgu Stahlhelmu w dniach 4 i 5 maja r. b. miał odbyć się w Gdańsku wielki zjazd Stahlhelmu przy udziale delegacji z całej Rzeszy niemieckiej. Według przypuszczeń, w zjeździe miało wziąć udział 20—30.000 stahlhelmowców z całej Niemiec.

Jak wiadomo, w ciągu dwóch lat ostatnich podobne zjazdy Stahlhelmu odbyły się w Hamburgu i Berlinie przy udziale przeszło 100.000 członków, przy czym w obu wypadkach doszło do burzliwych, a nawet krwawych starć między stahlhelmowcami, komunistami i policją.

Pomieważ zachodziła obawa, że podobne incydenty mogłyby się zdarzyć i w czasie zapowiadzanego zjazdu w Gdańsku, senat wolnego miasta wydał zarządzenie, zabraniające urzędzenia zjazdu. Odnośny ustęp oficjalnego komunikatu senatu w. m. brzmi:

Wobec enuncjacji Stahlhelmu, ogłoszonej w prasie, a szczególnie w organie związkowym, o znaczeniu i celach zjazdu gdańskiego, które zmierzają do nadania mu charakteru wybitnie politycznego i bojowego, zjazd ten zagrażałby bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu. W tej sytuacji senat gdański w interesie w. m. zarządził, aby zwołanie zjazdu Stahlhelmu na całym obszarze w. m. zostało zabronione, oraz aby ewentualne próby obejścia tego zakazu zostały udaremnione.

Zapisujcie się do P.M.S.

UWAGI.

W bibliotece.

Życie współczesne wyjątkowo dużo daje okazji młodzieży do nabycia szybkiego uświadomienia w kierunku najmniej pożądanym. Ilustracja w piśmie codziennym, powieść za 95 groszy z odpowiednim obrazkiem na okładce, kabaretowe, czyli tak zwane przeboje sezonu, a nawet drukowane polemiki polityków na temat Sejmu i rewizji konstytucji wysilają się, by młodzież w znajomości brudnych stron żywota ani na krok nie pozostawiała w tyle za starszymi.

Były czasy, że każda książka, zanim się dostała w ręce dziecka, była przedtem kontrolowana przez rodziców. Dziśby należało taką kontrolę przeprowadzić i w stosunku do artykułów wstępnych, politycznych w gazetach, których swoboda słowa jest, mówiąc delikatnie, wprost zdumiewająca.

Język polityczny w Polsce w latach ostatnich wzbogacił się ogromnie i stał się zrozumiały dla sfer najszerzych. To zdemokratyzowanie języka nadało mu wiele swoistej jędrności, a czytelnikom ożywcze rumieńca.

Wydaje mi się jednak, że w szkołach artykuły wstępne pism polskich będą czytane dawna tylko pod ławkami, jak to się dawniej działo z poczytym Sierlokiem Holmesem.

Najdziwniejsze jednak jest to, że nawet publiczne biblioteki, których obowiązkiem jest sianie ziarna oświaty, nie zostają w tyle w deformowaniu duszy młodzieży.

Do redakcji „Kurjera” zgłosił się pewien ojciec, którego synowi kilkunastoletniemu chłopcu pożyczono w bibliotece miejskiej w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego powieść Zapolskiej pod tytułem: „O czym się nie mówi”.

Ładna powieść. Swego czasu uważana była nawet za dzieło wielkiego talentu, lecz powieści naturalistyczne najmniej nadają się do studjowania dla chłopca, który zazwyczaj czuje pęd do rozczytywania się w opowiadaniach podróżniczych, powieściach bohaterkich, gdzie dobro zwycięża, a poświęcenie i męstwo porusza najszlachetniejsze struny chłopięcego serca.

Nie drapuję się w togi moralisty, bo trudno jest w takim kostjumie uniknąć śmieszności, ale myślę, że powieść „O czym się nie mówi” i jej podobne, zaznajamiając młodzież z najciemniejszymi stronami życia, budzi zainteresowanie takie, z którego młodociany czytelnik nie potrafi jeszcze zrobić odpowiedniego użytku w sensie dodatnim, lecz naodwrot wprowadza go w orbitę myślową, od której zaczyna się wykołajenie.

Jeżeli młody czytelnik nie jest podatnym gruntem dla tego, o czym się nie mówi, to powieść Zapolskiej znudzi go i przestanie ją czytać w połowie.

O! strata czasu i nie więcej. Niechybnie wydział magistracki, zajmujący się oświatą, w przyszłości uchroni rodziców od obawy, że w bibliotece miejskiej wpadnie do rąk ich dziecka książka nieodpowiednia.

Biblioteka, jako instytucja wychowawcza, powinna dbać o zdobycie zupełnego zaufania w zakresie kształcenia serc i umysłów powierzonych sobie czytelników. (C)

Radjo a szkoła.

Tak już się dzieje na świecie, że każdy nowy wynalazek, myśl lub inicjatywa znajduje z reguły prawie zawsze gorących przeciwników i antagonistów, zwalczających gorliwie wprowadzoną nowość.

Nie potrzebujemy wysilać pamięci, aby sobie uprzytomnić różne przykłady obskurantyzmu i ciemnoty. Koleje, auta, samoloty wzbudzały, ba, wzbudzały jeszcze niejednokrotnie zabobony, strach, „udziały” diabła czy innych czarownic w poruszaniu się w helikofu. Instalacje radjowe i anteny obecnie jeszcze wywołują niechęć ciemnych kmotków. Prócz tych przeszkód, które tamowały rozpowszechnienie się radjofonji, częstokroć występowały przeciwnicy z

KONKURS

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU

ogłasza niniejszem konkurs na wykonanie w sezonie 1929 roku

robót malarskich i murarskich.

Firmy zainteresowane zechcą zgłaszać się do Wydziału Zakupów Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, w godz. 9—15 w celu otrzymania specjalnych szematów do wypełnienia.

Oferty należy składać bezpośrednio na ręce p. Komisarza Kasy, ul. Sadowa 6 — I piętro, najpóźniej do dnia 12 kwietnia 1929 r. 1832

maukowem lub pseudo - naukowem wywodami, starając się uzasadnić szkodliwość radjofonji z różnych punktów widzenia.

Przeciwnicy radjofonji twierdzą, że głos wychodzący z głośnika — absorbuje tylko jeden zmysł słuchający i wpływa w ten sposób na zaniżenie wyobraźni. Głos, wychodzący z głośnika lub słuchawek zmusza, jak twierdzą radjofoni, słuchacza do koncentrowania wzroku na martwym przedmiocie i w ten właśnie sposób wpływać ma na zaniżenie wyobraźni.

Zgodzić się trzeba, że zaniżenie wyobraźni u młodzieży byłoby ze wszechmiar niepożądanym zjawiskiem, jednak przytoczone argumenty nie są przekonujące. W szkole w czasie wykładu źródłem podniecia słuchu jest wykład profesora. Mimika i ruchliwość wykładającego są pewnym urozmaiczeniem podniecia głosowej, jednak nie można powiedzieć, że najlepszym sposobem słuchania jakiegos wykładu jest pilne obserwowanie „źródła głosu”.

Jeżeli chodzi o audycje muzyczne, zwłaszcza koncerty lub opery, najlepszym i najdogodniejszym sposobem słuchania jest przysmknięcie o-czu, czyli absorbcja podniecia słuchowego jest wtedy spotęgowana, a w każdym razie nie gorsza niż wtedy, kiedy palnie koncentrujemy wzrok na „źródło dźwięku”.

Argumenty wysuwane przez przeciwników radja nie są zatem zbyt poważne, a powoływanie się na jakiegokolwiek doświadczenia naukowe trzebaby odnieść do kategorii argumentów niepoważnych.

Radjofonja jest zbyt młoda, aby już obecnie można wyrzec decydujące słowo o szkodliwości radjofonji dla młodzieży. Jedną z najlepszych odpowiedzi na te zarzuty jest wprowadzenie przez Ministerstwo oświaty radjoodbiorników we wszystkich uczelniach od uniwersytetu poczynając, a kończąc na szkole powszechnej. We wszystkich budujących się szkołach przewidziane już są instalacje radjoodbiornicze. P—p.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9	Dziś Marij Kleofasowej Jutro Ezechiela Pr. M. Wschód słońca 4 m. 55. Zachód „ 18 m. 21.
Wtorek	

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

- Kino „Zagłębie” — „Mogiła wśród lodowców”.
- Kino „Sfinks” — „Maska śmiechu”.
- Kino „Wawel” — „Gałganiarz pariski”.
- Kino „Uciecha” — Josziwara — Jacht rozkoszy.

Program radjowy

WTOREK 9 KWIECZNIA.

KATOWICE.

- 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
- 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
- 15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
- 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.15 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
- 16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
- 17.00 — Wykład historii Polski.
- 17.25 — Transmisja odczytu z Poznania.
- 17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
- 18.35 — Recytacje poetyckie z Wilna.
- 18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
- 19.10 — Komunikat harcerski.
- 19.20 — Transmisja opery.

Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy.

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, szef wydziału bezpieczeństwa na powiat Będziński inspektor Wacław Zwirski został przeniesiony do administracji ogólnej w charakterze radcy wojewódzkiego i obejmuje stanowisko zastępcy starosty powiatu Będzińskiego.

× **BLANKIETY P. K. O.** Wobec coraz częstszego używania przez klientelę „blankietów nadawczych” prywatnego nakładu, P. K. O. zawiadamia, że blankiety te są drukiem urzędowym o ustalonym tekście i formie i wobec tego używanie innych blankietów nadawczych prywatnego nakładu, nie będą przyjmowane ani przez kasy P. K. O., ani też przez urzędy pocztowe.

Nowa filja POWIATOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Jak już kilkakrotnie z racji różnych okoliczności nadmienialiśmy, powiatowa kasa oszczędności w Będzinie, dzięki sprężystej organizacji i wzorowej gospodarce rozwija się coraz lepiej, odgrywając naprawdę poważną rolę w życiu gospodarczym naszego powiatu. Świadczy o tem wymownie szybki rozwój Kasy i stale wzrastające obroty.

Ostatnio Kasa postanowiła powiększyć ilość swych filij obecnie oddział taki zostanie otwarty w Dąbrowie.

Największą trudność stanowiło wynalezienie odpowiedniego lokalu, lecz sprawę udało się pomyślnie załatwić i oddział Kasy będzie się mieścił przy ul. 3 Maja nr. 18 w domu p. Zygmunta.

Po dokonaniu potrzebnych przeróbek i urządzeniu biura, oddział zostanie uruchomiony prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

× WAŻNOŚĆ LOSÓW LOTERYJNYCH

Dyrekcja loterii państwowej podaje do wiadomości, że wypłata wygranych będzie dokonana w terminie nie dłuższym niż 4 miesiące, licząc od ostatniego dnia ciągnięcia. Po tym terminie gąśnie prawo do odebrania wygranej i żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

× Z ŻYCIA CECHÓW.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w obecności przedstawicieli starostwa referendarza J. Lechowskiego organizacyjne zebranie cechu ślusarzy kowali, pilnikarzy i tokarzy metalowych w Sosnowcu. Starszym cechu został p. K. Tymoszek, podstarszymi pp.: J. Kozłowski i J. Bielski, członkami zarządu pp.: L. Wiśnicki, M. Dziurzyński i J. Kruszyński, zastępcami pp. R. Majchrzak, R. Bisaga i A. Świecicki. Do sekcji informacyjnej weszli pp. H. Łukasik, Z. Stacherski i M. Kowalla. Do sekcji opieki nad młodzieżą pp. K. Baran, J. Grenda i A. Czajkowski.

× Z ZEBRANIA ROBOTNICZEGO.

W niedzielę 7 bm. o godz. 10 rano w sali przy ul. Marjańskiej 1 Związek metalowców Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu urządził zebranie robotników z hut i fabryk metalowych. Referat pt. „Znaczenie organizacji zawodowej w życiu gospodarczo - społecznym” wygłosił p. M. Rzepa. Po referacie wywiązała się dyskusja.

× ODZYSKANY PŁASZCZ PO DWÓCH LATACH.

Przed dwoma laty u Fajgli Herszlewicz zamieszkałej w Sosnowcu (Bartosza Głowaokiego 5) służyła niejaka Zofja Pączek. Pewnego dnia służąca, skradłszy swej chlebodawczyni płaszcz zbiegła w niewiadomym kierunku. Zawiadomiono wówczas o kradzieży policji złodziejki nie odszukała. Dopiero onegdaj poszkodowana przypadkowo odzyskała swój płaszcz. Oto idąc ulicą spostrzegła w pewnej chwili swą b. służącą ubraną w jej płaszcz. Nie namyślając się długo zawiadomiła o swem spostrzeżeniu policję, która zatrzymała służącą złodziejki i odebrała od niej skradziony płaszcz. Odebrany zwrócono właścicielce, służąca zaś przesłano do dyspozycji sądu grodzkiego.

× MIŁY SYNALEK.

Rozalja Wigorska, zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Kopnickiej oskarżyła przed policją swego syna, 18-letniego Bolesława o kradzież ukrytych w mieszkaniu w bielżniarce 450 zł. i wekslu in blanco na 200 zł. Po dokonaniu kradzieży „miły” synalek opuścił dom rodzicielski i zbiegł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem go zajęła się policja.

× NIESUMIENNY PRAKTYKANT RZEŹNICZY.

Mieszkaniec Sosnowca, Stanisław Niklas (Naftowa 7) pracował w charakterze praktykanta rzeźniczego w Sosnowcu. Onegdaj Niklasa zatrzymano, gdy niósł różne wędliny, zabrane ze sklepu, bez wiedzy właściciela. Niklasem zajęła się policja.

× KRADZIEŻ MASZINY.

Z niezamkniętego mieszkania Konstancji Derdy w Sosnowcu (Wiejska 22) skradziono maszynę do szycia i 5 zł. gotówką. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukiwaniem złodzieja i skradzionej maszyny.

× 3 KURY skradł nieznany złodziej

z komórki Jana Żurka, zamieszkałego na Piaskach. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

- Wtorek 9 bm. — „Wesele na Kujawach”.
- Środa 10 bm. — „Pani prezesowa”.
- Czwartek 11 bm. — „Noc w Wenecji”.

× PORZĄDKOWANIE CHODNIKÓW.

W miastach Zagłębia zwrócono dużą uwagę na należyte zadrzewienie ulic i stwierdzić trzeba, iż w tym kierunku zrobiono bardzo dużo, gdyż obecnie zarówno drogi miejskie, jak i wiejskie są zupełnie dobrze obsadzone drzewkami, a ponieważ praca prowadzona jest planowo, wygląd dróg w niedługim czasie ulegnie korzystnemu przeobrażeniu. Aliści w miastach sprawa zadrzewiania ulic przybrała charakterystyczne cechy. Mianowicie, w wielu miejscach istniały dawniej już posadzone ręka dobroczynną drzewa, oznaczające się tem, iż sadzone były bezplanowo, t. j. w dowolnych miejscach i kierunkach. Następnie przy doprowadzeniu do porządku chodników i jezdni przez samorządy, drzewka sadzono już w ściśle określonych miejscach i wtedy na niektórych ulicach przybrała charakterystyczne cechy. Mianowicie, w wielu miejscach powstały dwa rzędy drzew, t. j. dawne i nowe. Kiedy w niedługim czasie przystąpio no do prawidłowej regulacji ulic, wtedy po przesunięciu lub usunięciu parkanów, powstał nagle jeszcze jeden szereg drzew. Z uwagi na to, iż w miastach Zagłębia istnieją naogół wąskie chodniki, tego rodzaju zadrzewienie stanowiło dużą przeszkodę dla ruchu pieszego.

Obecnie w Będzinie przystąpio do uregulowania tej sprawy i obok stacji w Nowym Będzinie, gdzie na chodniku metrowej szerokości rosły drzewa w odstęпах, uniemożliwiających minięcie się dwóch osób, usunięto tamujące ruch drzewa, pozostawiając tylko drzewka, posadzone w linii chodnika.

Jak słychać, również miasta sąsiednie mają przystąpić do uporządkowania chodników przez usunięcie dawnych drzew, tamujących ruch pieszego.

× KOSZTY LECZENIA DZIECI JAGLICZYCH.

Departament służby zdrowia zawarł z zakładem jagliczym w Witkowicach pod Krakowem, pozostającym pod zarządem Uniwersytetu Jagiellońskiego, umowę, na mocy której za każde nawożone dziecko do zakładu bogatsze samorządy będą wpłacały 2.50 zł. dziennie, biedniejsze zaś 1.50 zł., Rząd zaś w pierwszym wypadku dopłacać będzie 50 gr., w drugim 1 zł. Dzieci, znajdujące się obecnie w zakładzie w liczbie około 180, pozostają aż do chwili wyleczenia na etacie Rządu.

Z życia studentów

AKCJA ZWIĄZKU AK. KÓŁ
ZAGŁĘBIAN.

W ub. piątek odbyła się w Sosnowcu Rada delegatów do Związku Akadem. Kół Zagłębian, na której uchwalono zwrócić się do starszego społeczeństwa o zorganizowanie Towarzystwa przyjaciół akademików Zagłębian, oraz wybrać komitet, który ma podjąć starania u nowych samorządów o subsydja.

Na zebraniu tem ustalono również tekst podań do Sejmiku powiatowego i Magistratów miast Sosnowca, Będzima, Dąbrowy i Czeladzi. W podaniach tych Związek Akademickich Kół Zagłębian zaznacza, że reprezentuje on młodzież zagłębiowską, w liczbie ponad 600 osób, w znacznej części młodzież niezamożną. Działalność Kół polega na udzielaniu członkom pożyczek krótko i długoterminowych w wypadkach ciężkiego kryzysu, a szczególnie w początku roku akademickiego na opłatę czesnego, kupno książek lub też w końcu roku na opłatę egzaminów.

Działalność samopomocową Kół ilustrują przytoczone poniżej liczby. I tak w ub. roku: Koło warszawskie udzieliło swym członkom pożyczek na sumę 2450 zł., krakowskie 1865 zł., poznańskie 1276 zł., lwowskie 670 zł. i wileńskie 384 zł.

W ub. roku niektóre samorzady asygnowały pewne sumy na pomoc akademikom, wpłacając je do wojewódzkiego komitetu pomocy młodzieży akademickiej, pieniądze, te jednakże idą na potrzebę ogólno-akademickie, Koła Zagłębian zaś mają za cel niesienie pomocy studentom zagłębianom. Dlatego też Związek apeluje do samorządów, aby udzieliły mu pomocy, w formie subydium, bez których Związek byłby zmuszony od ograniczenia świadczeń na rzecz swych członków.

Sądzimy, że samorzady nasze, wchodząc w trudne położenie młodzieży z Zagłębia, studiującej na wyższych uczelniach, przychyliły się do prośby Związku i budżetów swych wstawią odpowiednie sumy, które umożliwią kontynuowanie szlachetnej pracy Kołom Zagłębian.

ZE SPORTU.

C. K. S. — „Przyszłość“ 8:0. Zawody powyższych drużyn rozegrane w ub. niedzielę przyniosły zdecydowane zwycięstwo biało-błękitnym, którzy mieli stałą przewagę nad swym przeciwnikiem.

NIECO O SPORCIE W OLKUSZU.

Ze względu na zbliżający się sezon piłkarski, Tow. sport. „Vesta“ zaprosiło przed świętami Wielkiej Nocy przedstawicieli miejscowych klubów sportowych i okolicy, celem omówienia wspólnie planu działalności w roku bież., terminów rozgrywek i imprez sportowych. Chodziło również i o omówienia projektu utworzenia na miejscu Podokręgu, wzgl. komisji do przyszłego Podokręgu. Dalej projektowano założenie kasy centralnej dla wszystkich klubów i wyszukanie źródeł dochodu na podtrzymanie mniej żywotnych klubów.

Nie mogąc liczyć na złudne i niepewne subsydja ani Magistratu, ani Sejmiku, jak również na komisję sportową przy Magistracie, która właściwie nie dla sportu nie zrobiła, wspólne pomaganie sobie okazuje się niezbędne jeżeli te kilka klubów, które istnieją w Olkuszu i okolicy, mają nadal istnieć.

Konieczność wspólnej pracy nad podniesieniem sportu nie tylko piłkarskiego, ale i pokrewnych gałęzi, zrozumieli może tylko ci, którzy na zebraniu przybyli, t. j. prezesi trzech klubów, pp.: Szczerbiński (Bolestawianka), Żelazkiewicz („Olkusz“) i Kondak („Vesta“), oraz p. Nocoń — wiceprezes „Strzelca“. Pozostałe kluby, jak „Sarmata“ („Wolbrom“), „Postęp“ (Olkusz), „Klucze“ i „Siła“ (Strzemieszyce) przedstawiciele swoich nie wydelegowały.

Oczywiście w tak małym komplecie ważnych bądź co bądź spraw nie decydowano, odkładając termin zebrania na później. Narazie wybrano tymczasową komisję składającą się z wyżej wymienionych osób, która to komisja zajmie się przeprowadzeniem projektowanych uchwał na następnym zebraniu na które zaproszone zostaną wszystkie zarządy klubów z Olkusza i okolicy w komplecie.

Ofiary

Zł 5 na zniszczony brzyź — składe Głębowski.

Rozpaczliwa sytuacja finansowa Czeladzi.

Memorjał wniesiony przez obecny zarząd do starostwa.

Poniżej podajemy sprawozdanie obecnego Zarządu m. Czeladzi na posiedzeniu Rady miejskiej o sytuacji, jaką zastał po b. komisarzy dr. Marczyńskim, oraz dyskusję, jaka wywiązała się na ten temat.

Burmistrz inż. Rudzki: Pierwszą troską obecnego Zarządu było wniknięcie w stan finansowy miasta, który zastaliśmy wysoce niepomysłny, w postaci zobowiązań, które poczynił poprzedni zarząd. Dla ilustracji tego stanu przytoczę takie dane: budżet m. Czeladzi dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny. Zwyczajny budżet obejmuje konieczne wydatki, jak pensje, utrzymanie szkół itd. i wynosi około 400.000 zł. Drugi budżet, nadzwyczajny wynosi około 100.000 zł. (składa się nań podatek węglowy) i za te pieniądze robi się inwestycje, buduje drogi ulice itd. Otóż w rzeczywistości budżet nadzwyczajny przekroczył w wydatkach sumę 620.000 zł. i skutkiem tego pozostało niepokryte zobowiązanie w bardzo poważnej kwocie, jeśli uwzględnić finansową możność miasta. Po rozejrzeniu się w sytuacji, uważaliśmy za konieczne wystosować memorjał do Starostwa, który zamyka się taką konkluzją, że miasto własnymi siłami nie poddało spłacić zobowiązań i państwo musi przyjąć z pomocą.

MEMORJAŁ.

Treść tego memorjału brzmi:

„Dnia 25 marca r. b. przejąłem sprawę miejskie od ustępującego kierownika tymczasowego Zarządu miasta, a przeprowadziwszy badanie stanu finansów miejskich, znalazłem je w wysokim stopniu niepomysłne. Ponieważ miasto niezdolne jest własnymi siłami rozwiązać zagadnień które powstały bez współdziałania przedstawicieli miasta, ośmielam się przedłożyć stan faktyczny wraz z projektem wyjścia z sytuacji rzeczywiście ciężkiej.

Były tymczasowy Zarząd określił granice gospodarki finansowej miasta na rok 1928-29 w budżecie sporządzonym przez siebie w kwietniu ub. roku. W dziale wydatków nadzwyczajnych budżet ten opiewa na sumę złotych 109.946 zł. W marcu r. b. tymczasowy Zarząd uzupełnił budżet początkowy budżetem dodatkowym przez co powstał t. zw. budżet ostateczny opiewający w dziale wydatków nadzwyczajnych na sumę 295.887 zł. W rzeczywistości jednak granice gospodarki finansowej miasta zostały znacznie przekroczone, gdyż suma wydatków w tym dziale wynosi 620.965 zł. Składa się ona: z sumy uwidocznionej w budżecie ostatecznym na rok 1928-29 w kwocie 295.887 zł., z sum wstawionych do preliminarza budżetowego na rok 1929-30, sporządzonego przez b. tymczasowy Zarząd, a mianowicie: spłata pożyczki Polskemu Bankowi komunalnemu 50.000 zł., procenty od tej pożyczki 6.500 zł., spłata zobowiązań zaciągniętych na budowę ulic w r. 28-29 — 228.578 zł., spłata zobowiązań zaciągniętych na budowę wodociągu w roku 1928-29 — 40.000 zł. Razem 620.965 zł.

PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE.

Przekroczenie więc budżetu wydatków nadzwyczajnych bez żadnego na to pokrycia w roku 1928-29 wynosi 325.078 zł. Suma ta jednak powiększa się jeszcze o nierealną w r. 1928-29 pozycję dochodów, które do kasy miejskiej nie wpłynęły, a mianowicie: subwencja Sejmiku na budowę ulicy Bytomskiej i Będzińskiej 25.000 zł. Suma więc przekroczeń wydatków budżetu nadzwyczajnego wynosi zł. 350.078 zł. W wykonaniu budżetu zwyczajnego na rok 1928-29 znajdują się również pozycje, które powiększają ogólny deficyt, a mianowicie: przewiduje się w budżecie ostatecznym wydatek na koszt leczenia ubogich w wysokości 50.000 zł., w rzeczywistości wydatkowane na ten cel do dnia 1.4 r. b. sumę 25.808.78 zł., pozostaje zaś do uregulowania zaległych rachunków na sumę 40.344.18 zł., brak więc pokrycia na sumę 56.152.96 zł.

Deficyt przeto budżetowy za rok 1928-29 wynosi: w dziale wydatków zwyczajnych

56.152.96, w dziale wydatków nadzwyczajnych 350.078, razem więc 386.230.92 zł. Jest to suma bardzo poważna w stosunku do budżetu rocznego miasta, który w dziale wydatków zwyczajnych wynosi około 400.000 zł., zaś w dziale wydatków nadzwyczajnych wynosi około 110.000 zł.

KTO POKRYJE?

Jasną jest rzeczą, że miasto nie jest w stanie pokryć powyższych zobowiązań w okresie jednego roku budżetowego, przeto pomoc finansowa Rządu jest konieczną, tembardziej, że za stan gospodarki finansowej, wytworzony przez b. tymczasowy Zarząd, miasto odpowiedzialne być nie może. Wręcz odwrotnie, ośmielam się mniemać, że Państwo obowiązane jest przyjąć z pomocą miasto, w którym sprawował rząd b. tymczasowy zarząd, wbrew par. 1 i par. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17.4.1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki komunalne i wbrew art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z 7 lutego 1919 r. Ponieważ zaś deficyt budżetowy z r. 1928-29 efektywnie wyraża się w krótkoterminowych wekslach, wystawionych przez b. tymczasowy Zarząd miasta na ogólną sumę 301.058 zł., resztująca zaś kwota niedoboru wynosząca 85.192 zł. wyraża się w zobowiązaniach i rachunkach wymagających natychmiastowego załatwienia, przeto pomoc państwa jest niecierpiąca zwłoki.

WYJŚCIE Z SYTUACJI

Praktycznie rzecz ujmując, rozwiązanie powyższego zagadnienia wyobrażam sobie w ten sposób, że Sejmik powiatu Będzińskiego przejmie na siebie zobowiązania wynikłe z racji budowy ulicy Bytomskiej i Będzińskiej jako, że stanowią one odcinek drogi powiatowej, której utrzymanie należy do Sejmiku, resztę zaś deficytu budżetowego zostanie pokryte długoterminową pożyczką z funduszu Państwa. Innego rozwiązania nie widzę.

Po odczytaniu memorjału p. burmistrz Rudzki uzasadniał go w sposób następujący:

NIC NIE BUDOWAĆ.

Bez pożyczki długoterminowej państwowej, nie może być dokonana spłata zobowiązań. Suma 400.000 w wydatkach budżetu zwyczajnego nie może ulec ograniczeniu. Największe oszczędności w tym budżecie, połączone z redukcją urzędników i płac, mogą dać najwyżej 50.000 zł. W dalszym ciągu, jeżelibyśmy przez 3 lata nie robili, nie wybudowali ani jednej ulicy i odkładali całą sumę z budżetu nadzwyczajnego na spłatę długów to i tak nie pokrylibyśmy całego deficytu. Sytuacja jest taka, że pomimo dobrej woli, miasto pożyczki krótkoterminowej i spłacić nie będzie mogło.

NIE BURMISTRZ A SEKWESTRATOR.

W sprawie tej odbyłem konferencję z p. starostą i urzędnikami wydziału powiatowego. Pan starosta wysunął koncepcję spłacenia przez miasto zobowiązań własnymi siłami, przy ewentualnym podniesieniu niektórych podatków. Ustawy jednak powiadają o ograniczeniu wysokości podatków i państwo nie pozwala nakładać nieograniczonych podatków.

Jak wyliczyłem szczegółowo, przy wyzyskaniu wszelkich możliwych źródeł podatkowych możnaby zdobyć jeszcze 50.000 zł. Ale to sprawy nie rozwiązuje. I dlatego o ile państwo nie przyjdzie z pomocą finansową nie może być mowy o prowadzeniu gospodarki. W związku z tem wybieram się z p. wiceburmistrzem na konferencję do p. starosty, a następnie do p. wojewody, jako instancji wyższej, aby otrzymać w tych kwestjach definitywną odpowiedź. Jeżeli sytuacja tak stoi, że Państwo nie da pomocy, to w Czeladzi nie potrzeba ani burmistrza, ani wiceburmistrza, tylko sekwestratora.

R. Spyrzyński: Ze sprawozdania za rządów wynika, że w interesie miasta leży jaknajszybsze wydzielenie się z Sejmiku.

R. Chorzelski (BB.): Jest tutaj obecny członek b. Zarządu. Możeby on wyjaśnił dlaczego pozostały takie zobowiązania.

MĄDROŚĆ SAMORZĄDOWA.

Burmistrz Rudzki: Te sprawę mogą panom wyjaśnić.

Deficyt powstaje wówczas jeżeli się wydatkuje więcej aniżeli przewiduje budżet. Roboty za te pieniądze wykonano, nie wiem jak pod względem technicznym, bo jeszcze nie badałem, ale wykonano. Otóż za te roboty przedsiębiorcy żądają zapłaty. W tym miesiącu wypada do zapłaty 73.000 zł., wtedy gdy przewidywane są dochody 50.000 zł., z czego 15.000 zł. pochłona same pensje urzędników.

Weksle powystawiane zostały na maj, czerwiec, lipiec itd., a nawet na styczeń, i luty 1950 r. Ja nie kwestjonuję, że te roboty zostały wykonane, ale wykonane zostały one w nadmiernej ilości. Jeżeli Warszawa buduje rocznie za 15 milionów złotych a Sosnowiec za 500.000 zł., to nie dowodzi, żeby zarząd Warszawy był 30 razy mądrzejszy od Sosnowca, tylko że Warszawa jest 30 razy bogatsza. Nie jest sztuką budować ulice, ale sztuką znaleźć pieniądze na budowę.

Ławnik Nobis: Ze sprawozdania wynika, że dzięki nieświadomości dr. Marczyńskiego, Sejmik wypożyczył miastu 50.000 zł., a nie tyle nawet ile wyniósł koszt odcinka drogi, który po winien Sejmik wybudować. Budowa tej drogi wyniosła 225.000 zł. Tą sumę powinien pokryć Sejmik.

KTO ZAPŁACI?

R. Zarychta: Czy b. komisarz dr. Marczyński miał prawo zaciągać pożyczki?

Burmistrz Rudzki: Powołałem się w memorjale na art. 66 ustawy o samorządzie. Z artykułu tego wynika, że komisarz ma prawo normalnego zarządu z pewnymi ograniczeniami. Otóż komisarz nie ma prawa sprzedawania, ani nabywania nieruchomości, ani też nie ma prawa zaciągania pożyczek.

Głosy: Niech płaci!

Ciężko pobity

ZMARŁ W SZPITALU.

28 ub. m. został pobity przez nieznanego sprawcę mieszkaniec Dańdówki, Bronisław Młodawski. Zawiadomiona wówczas o nпадzie policja, przewiozła pobitego Młodawskiego do szpitala w Sielcu, gdzie dyżurujący lekarz stwierdził, że wskutek silnego uderzenia tępem narzędziem w głowę Młodawski doznał naruszenia mózgu.

Po kilkudniowym pobycie w szpitalu, pomimo zabiegów lekarskich Młodawski zmarł w ub. piątek.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że sprawcą śmiertelnego pobicia Młodawskiego, był niejaki Stefan Gajewski, zamieszkały na Dańdówce.

Onegdaj Gajewskiego aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu I rewiru w Sosnowcu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Br. Piechocki w Dąbrowie. Wzmiankę o ofiarności całego Zagłębia na odbudowę krzyża zamieściliśmy onegdaj. Nie rozumiemy, kto i kiedy nie otrzymał od nas odpowiedzi.

NIEMA RÓZNICY.

W Ameryce robią, jak wiadomo, wszelkiego rodzaju eksperymenty, aby stwierdzić zdolności ludzi do pewnych zawodów. Przytem zauważono — jak opowiadano w pewnym towarzystwie, — że brunetki są charakteru łagodniejszego niż blondynki. Słyszac to pan Ciapkiewicz smętnie pokiwiał głową: „Moja żona była już i brunetką i blondynką — ale różnicy żadnej nie zauważałem“.

Zbrodnia dzieciobójstwa

wykryta po 10 latach.

We wsi Kulszyno w Wleńszczyźnie wykryto zbrodnię, popełnioną przed 10 laty. W roku 1919 zmarł tam po dłuższej chorobie niejaki Jan Bogacz. Żona jego tak się tem przejęła, że w napadzie szalunku usiłowała popełnić samobójstwo. Nie chcąc jednak pozostawić bez opieki 4-letniej swej córki, postanowiła ją zabić. Zadała więc dziecku kilka ciosów siekierą i pozostawiła zwłoki w stodole. Następnie sama usiłowała powiesić się. W ostniej chwili zdołała ją uratować. Nieobecności córki Bogaczowej narazie nie zauważono, a gdy ta zapewniła, że oddała dziecko na wychowanie, zudał-

nie o niej zapomniano. Dopiero w ostatnich czasach zauważono, że niezupełnie normalna od czasu śmierci męża Bogaczowa oddaje się żarliwym modlitwom. Wobec tego, że Bogaczowa przesiadywała stale w sionce w jednym i tem samym miejscu, modląc się bez przerwy, powzięto podejrzenie, że w sionce musi być coś ukryte. Powiadomiona policja dokonała rewizji i ujawniła zakopane szczątki zwłok zamordowanego dziecka. Badana winowajczyni przyznała się do zamordowania dziecka i podała motywy zbrodni.

Z sali sądowej.

AWANTURNIK PRZED SĄDEM.

Park sielecki w Sosnowcu był w dniu 16 września ub. r. widownią krwawej masakry. W czasie odbywającej się tam zabawy doszło do ostrej wymiany słów między 18-letnim Tadeuszem Krzyżowskim (Grzybowa 2), a 20-letnim Michałem Falfusem (Wschodnia 10). Po chwili kłótniwi młodzianie przeszli do rękoczynów.

Falfus, uzbrojony w laskę, którą zabrał dla wszelkiej pewności, uderzył tak fatalnie Krzyżowskiego w głowę, że ten z rozbitą kością ciemieniową runął nieprzytomny na ziemię, brocząc obficie krwią. Opryszek zbiegł, a ciężko pobitego Krzyżowskiego odwieziono do szpitala, gdzie po dłuższej i starannej kuracji udało go się utrzymać przy życiu, lecz, jak stwierdziły oględziny sądowo-lekarskie, Krzyżowski wskutek doznanego ciosu otrzymał stały defekt czaszki, mogący spowodować w przyszłości pewne zaburzenia funkcji mózgu, jak epilepsja itp.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Falfus nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że działał w obronie własnej.

Zeznania świadków ustaliły winę Falfusa, wobec czego Falfus skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu na rok więzienia z ograniczeniem praw.

ZA POBICIE STAREGO OJCA.

35-letni Piotr Jankowski (Rzymska 15) za pobicie 65-letniego ojca swego Antoniego skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na jeden miesiąc więzienia.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE BUDŻETOWE SEJMIKU.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem starosty Kowalskiego posiedzenie Sejmiku zawierciańskiego, na którym referowano drugą część budżetu na rok 1928-30.

× **INSTRUKTORZY WYSTAWOWI.** Na posiedzenie w ub. piątek zarząd miasta postanowił wysłać dwu delegatów na kurs prelegentów - instruktorów P. W. K. w Poznaniu. Ze względu na charakter pracy instruktorzy zostaną powołani z pośród nauczycielstwa miejscowego.

Kronika Olkuska.

DZIAŁALNOŚĆ SOKOŁA.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie miejscowego T-wa „Sokół”, na którym składali roczne sprawozdania pp.: działalności zarządu prezes Rządowski, techniczne naczelnik gniazda St. Chodorowski — i kasowe skarbnik St. Bobrzecki.

Po dyskusji uchwalono przystąpić w roku bież. do budowy własnej sokołni na dwóch parcelach, nabytych od Magistratu pod Czarną Górą i urządzić z końcem kwietnia i w maju szereg popisów gimnastycznych oraz przedstawić w niektórych miasteczkach powiatu, celem zdobycia środków na wyjazd do Poznania.

Pozatem omawiana była sprawa przyłączenia gniazda olkuskiego do II-go Okręgu dzielniczy Krakowskiej. Z uwagi jednak na przygotowania do zlotu poznańskiego i związanych z tem prac przygotowanych uchwał w tym względzie odłożono do następnego zebrania, które ma się odbyć w lipcu r. b.

Na miejsce ustępujących członków zarządu przez wylosowanie wybrani zostali do zarządu pp.: Kłysiński i Szymonek, oraz trzech członków z pośród drużyn ćwiczących.

Zebrań przewodniczył, jako delegat Okręgu kieleckiego p. Gurdach, naczelnik gniazda w Jędrzejowie.

× **OFIARNOŚĆ GROMADZKA W KŁUCZACH.** Na zebraniu włościan we wsi Klucze, gm. Bolesław, odbytem pod przewodnictwem sołtysa, p. Adamuska, uchwalono jednogłośnie oddać plac gromadzki we wsi Klucze, położony w sąsiedztwie z majątkiem „Klucze”, na cele społeczne dla spółdzielni mieszkańców wsi Klucze. Uchwała przesłana została do Sejmiku olkuskiego do zatwierdzenia.

× **Z ZAŁOBNEJ KARTY.** W dniu 5 bm. zmarł zawiadowca stacji Olkusz ś. p. Bolesław Podlewski, długoletni pracownik kolei. Pogrzeb odbył się w ub. niedzielę.

Wybory do Izby rzemieślniczej

Z OBWODU BĘDZIŃSKO - ZAWIERCIAŃSKIEGO WYPADA 2 I PÓŁ MANDATA DLA CHRZEŚCJAN, 1 I PÓŁ DLA ŻYDÓW.

W Nr. 12 z dnia 5 kwietnia r. b. kieleckiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie p. wojewody kieleckiego o wyborach do Izby rzemieślniczej w Kielcach. Wybory w całym okręgu kieleckim naznaczone zostały na dzień 16 czerwca r. b. od godz. 9-ej rano do 21-ej.

Dla przeprowadzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Kielcach pan wojewoda ustawił pięć obwodowych komisji wyborczych, po jednej dla każdego z poniżej wymienionych obwodów. I. Obwód obejmujący m. Kielce, powiaty: Kielecki, Olkuski, Miechowski, Jędrzejowski, Stopnicki, Pińczowski, Konecki i Opoczyński; II. Obwód obejmujący powiaty: Częstochowski i Włoszczowski; III. Obwód obejmujący powiaty: Będziński i Zawierciański; IV. Obwód obejmujący powiaty: Hłecki, Sandomierski i Opatowski; V. Obwód obejmujący powiaty: Radomski i Kozienicki.

Każdy z tych 5 (pięciu) obwodowych komisji wyborczych składać się będzie z przewodniczącego i jego zastępcy, którym z urzędu będzie szef terytorjalnie właściwej dla siedziby komisji władzy przymysłowej I instancji lub jego zastępcą i 4 (czterech) mianowanych członków i czterech ich zastępców z pośród kandydatów przedstawionych przez 4 najliczniejsze w każdym obwodzie wyborczym zawody rzemieślnicze.

Lokal obwodu będzińsko-zawierciańskiego mieścić się będzie w lokalu Starostwa w Będzinie. Za najliczniejsze zawody uznane zostały w tym obwodzie: krawiecki, szewski, rzeźniczy i piekarski.

Główna kom. wyb. urzędować będzie w Kielcach (lokal Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan w Kielcach, ul. Orla 4 i składać się będzie z przewodniczącego i jego zastępcy mianowanych z pośród urzędników wojewódzkich przez 8 (ośm) najliczniejszych w okręgu Izby zawodów rzemieślniczych. Za najliczniejsze zawody uznane zostały: szewski, krawiecki, rzeźniczy, stolarski, piekarski, kowalski, cholewkarski, wędliniarski.

Zarówno do głównej komisji wyborczej, jak i do obwodowych poszczególne zawody powinny przed-

stawić kandydatów do dnia 21 kwietnia r. b.

W ub. niedzielę komitet wyborczy rzemieślników chrześcijan w powiecie Będzińskim i Zawierciańskim na zebraniu, które odbyło się w Sosnowcu, ustalił kandydatów do głównej komisji wyborczej i do obwodowej. Do głównej komisji wysunięci zostali pp.: z zawodu szewskiego na członka Adolf Dworakowski z Sosnowca, na zastępcę Marcin Gołąb z Będzina; krawieckiego na czł. Władysław Kopyński z Zawiercia, na zast. Szczepan Rusek z Sosnowca; rzeźniczego: Marjan Kalkusiński z Sosnowca, na zast. Józef Majchrowski z Sosnowca; stolarskiego; Piotr Banasik z Sosnowca, na zast. Jan Laubitz z Będzina; piekarskiego: Marjan Bednarski z Sosnowca, na zast. Zygmunt Domagała z Dąbrowy; kowalskiego: Kazim. Tymoszek z Sosnowca, zast. Bol. Żak z Zawiercia, cholewkarskiego: Aleks. Kowalski z Sosnowca, na zast. Józef Prażak z Będzina; wędliniarskiego: Bol. Koss z Sosnowca, zastępcą Stef. Włodarkiewicz z Dąbrowy.

Jako kandydatów do komisji obwodowej wybrano: z cechu krawieckiego pp.: Fr. Palucha z Będzina na członka, Winc. Rutkiewicza z Sosnowca na zastępcę; szewskiego pp.: Kubickiego Stan. z Sosnowca (czł.) i Jana Dziubińskiego z Będzina (zast.); rzeźniczego pp.: Winkela Ludw. z Dąbrowy (cz.) i Pięć Wacl. z Sosnowca (zast.); piekarskiego pp.: Dziurdzińskiego z Dąbrowy (czł.) i Wojasa Stan. z Dąbrowy (zast.).

W związku z ustaleniem terminu wyborów zaznaczyć trzeba, że pomiędzy chrześcijańskimi rzemieślnikami i żydowskimi nastąpiło porozumienie, na podstawie którego wystawiona zostanie jedna lista, z której 15 mandatów w okręgu kieleckim przypadnie rzemieślnikom chrześcijańskim, a 9 żydowskim.

Na obwód będzińsko-zawierciański przypada 4 mandaty. Obecnie toczą się rozmowy ile z tego ma przypaść mandatów dla chrześcijan, a ile dla żydów. Z klucza rozdzielczego wypada 2 i pół dla chrześcijan i 1 i pół dla żydów. Taki rozdział jednak jest bodaj niemożliwy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDULA Z DNIA 8-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, Bank Polski 163.00, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 82.00—85.00, El. Dąbrowa 105.00, Węgiel 79.50, Nobel 20.50 — 21.00 — 20.50, Lilpop 34.25, Parowozy 27.00 — 28.00, Rudzki 40.25, Starachowice 29.25—29.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.30, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.27, Praga 26.39, Włochy 46.66 i pół, Belgja 123.90, Szwajcaria 171.67, Holandia 358.00, Kopenhaga 237.80, Dolarówka 5 proc. 90.00—94.00, Ziemskie kredytowe 4 i pół proc. 48.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.25 — 105.00 — 105.25.

Tendencja dla akcji cołkolwiek mocniejsza, dla walut niejednolita.

Marja Gorczyńska

WYKLUCZONA NA ROK Z Z. A. S. P.

W ub. niedzielę obradował w Warszawie sąd koleżeński Z. A. S. P. w głośniejszym czasie sprawy artystki teatru Letniego M. Gorczyńskiej. Sąd wydał wyrok, mocą którego p. Marja Gorczyńska została zawieszona w prawach członka ZASP. na 1 rok.

Oznacza to, że po ukończeniu obecnego kontraktu z teatrami miejskimi, p. Gorczyńska nie będzie mogła występować w żadnym z teatrów w Polsce, aż do przywrócenia jej w prawach członkowskich Związku.

Motywy wyroku podane zostaną przez Z. A. S. P. prasie za pośrednictwem komunikatów za parę dni.

Zakończenie turnieju szach

W KRÓL. HUCIE.

W ub. niedzielę skończył się turniej szachowy o drużynowe mistrzostwa Polski, rozgrywany w Król. Hucie. Pierwszą nagrodę zdobyła drużyna warszawska, osiągając ogółem 25 p., drugą nagrodę Łódzka — 18 i pół p., trzecią krakowska 15 i pół p., czwarte miejsce zajęła drużyna lwowska — 15 p., piąte śląska 10 i pół p., szóste i ostatnie — poznańska 8 i pół p.

Po zakończeniu turnieju odbył się na cześć uczestników bankiet. Po szeregu przemówień okolicznościowych nastąpiło rozdanie nagród: srebrny puchar i medale złote, ofiarowane przez gónośląski związek szachistów, otrzymała drużyna warszawska, srebrne medale — drużyna łódzka i brązowe — krakowska.

Adwokat zrzucony z balkonu

PRZY EKSMISJI Z MIESZKANIA.

Tragicznie zakończyła się w Zakopanem sprawa eksmisji adwokata Kowalskiego, którego specjalnością było prowadzenie spraw lokatorskich. Po eksmisji jego z mieszkania przyszło do kłótni między adwokatem a właścicielem domu Szramkiem. Po obopólnym spoliczkowaniu się krewki gospodarz zrzucił Kowalskiego z balkonu o kilkumetrowej wysokości. Kowalski doznał zwichnięcia stawu biodrowego i stracił przytomność. Przewieziono go natychmiast do szpitala klimatycznego, gdzie pod narkozą przeprowadzono zabieg chirurgiczny. Szramek będzie odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała.

24.000 strzelców alpejskich

W HOŁDZIE PAPIEŻOWI, KRÓLOWI I MUSSOLINIEMU.

24.000 strzelców alpejskich, przybyłych z całych Włoch do Rzymu, aby złożyć hołd papieżowi, królowi i Mussoliniemu, wysłuchało w niedzielę w Bazylice św. Piotra uroczystej mszy św. Bazylice byli obecni marszałek Caviglia wielu przedstawicieli organizacyj faszystowskich i stowarzyszeń b. uczestników wielkiej wojny. Po mszy strzelcy zebraли się na placu św. Piotra, gdzie zgromadzili się również tłumy publiczności. O godz. 10 w oknie sali gobelinowej pałacu watykańskiego ukazał się papież, którego powitano gorącymi okrzykami. Ojciec św. w ciągu 10 minut pozostawał w oknie, przesyłając ręką i kapeluszem pozdrowienia tłumom, oraz udzielił zebrany błogosławieństwa. Następnie strzelcy utworzyli pochód i udali się ze sztandarami, śpiewając pieśni z czasów wojny, na grób Żołnierza Nieznanego, poczem złożyli hołd królowi i premierowi Mussoliniemu.

Zycie gospodarcze.

Gdynia — Gdańsk — Londyn.

W dniu 6 kwietnia r. b. statkiem „Rewa” Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe rozpoczęło stałą komunikację statkami Polsko-Brytyjskiego Tow. między Gdynią i Gdańskiem z jednej strony a Londynem i Hull. Statki odchodzą będą co tydzień z Gdańska i Gdyni do Londynu i Hull. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe założone zostało przez państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga

Polska” w Gdyni i znane angielskie towarzystwo okrętowe Ellerman Wilsons, przyczem państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” posiada większość udziałów. Statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego posiadają szybkość 12 węzłów na godzinę, tak, iż podróż do Londynu wzgl. Hull trwać będzie trzy doby. Kapitanowie okrętów, oficerowie i załoga są polskie.

Kronika gospodarcza.

OBRÓT CZEKOWY POLSKIEJ P. K. O. Z CZECHOSŁOWACJĄ I AUSTRJĄ. Na podstawie umowy, zawartej z odnośnymi krajami, P. K. O. wprowadziła z dn. 1 bm. dla uczestników obrotu czekowego wzajemny przelewowy obrót czekowy z czeskosłowackimi pocztowymi urzędami czekowymi w Pradze u Bernie, oraz z Austrjacką Pocztową Kasą Oszczędności w Wiedniu, a w najbliższym czasie wprowadzi także obrót z Pocztową Kasą Oszczędności w Jugosławji. Kwoty, przeznaczone do przelania, mogą być podawane w walucie polskiej lub w walucie kraju przeznaczenia. Za czynności z tem związane P. K. O. pobierać będzie opłaty w wysokości zbliżonej do opłat, pobieranych przy załatwianiu przekazów w kraju.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65 pr. — 74.00, ziemniaki — 12.00; za 1 kg.: chleb 65 pr. — 0.47, mięso wołowe 2.40 — 2.80, słonina — 5.00, smalec — 4.00, tłuszcz importowany — 5.44, ryż Burma II — 0.82, herbata Ceylon Orange 17.50—20.00, kawa Santos Prima 7.20 — 9.00, Rio 7 — 5.80 — 6.20, kakao Van Houtena — 6.40, Blookera — 6.00, Rademakera — 5.60, mleko za litr — 0.38, jaja za skrzynię 290.00 — 300.00, śledzie za beczkę najprzedniejsza

158.00 — 168.00, dobre 148.00 — 156.00, zwykłe 128.00 — 144.00. Detal za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 58.00, mąka pszenna 65 pr. 60.00; za 1 kg.: chleb 65 pr. — 0.51, mięso wołowe 3.20 — 3.60, słonina — 5.20, smalec 4.40, tłuszcz importowany — 5.60, masło 7.20 — 7.60, ziemniaki — 0.18, ryż Burme II—0.94, herbata Ceylon Orange 22.00 — 25.00, kawa Santos Prima 8.40 — 11.00, Rio 7 — 6.40 — 7.20, kakao Van Houtena — 7.00, Blookera — 6.80, Rademakera — 6.40, jaja za sztukę — 0.25, mleko za litr — 0.42 — 0.44, śledzie za sztukę najprzedniejsza — 0.25, dobre 0.18—0.20, zwykłe 0.14 — 0.15.

EKSPORT ŻOŁĄDKÓW CIELECYCH. We dług sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w eksporcie żołądków cielecych dał się zauważyć w lutym r. b. zupełny zastój. Jednym z głównych powodów były trudności komunikacyjne, które uniemożliwiały wysyłkę towaru. O ile idzie o widoki zbytu, to na uwagę zasługuje przede wszystkim rynek duński, gdzie towar nasz jest nadal poszukiwany skutkiem specjalnych właściwości i uzyskuje korzystną cenę. Ponadto nadchodzą zapytania o nasz towar tylko ze Szwecji, w innych bowiem krajach europejskich stosunki nie kształtują się dla nas obecnie pomyślnie ze względu na dużą podaż towaru miejscowego.

Sprawa niewinnie straconego ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Wkrótce odbędzie się ponowny proces w sprawie niewinnie przez sąd niemiecki straconego Polaka Jakubowskiego. Doręczono już oskarżenie 5 osobom, z których dwie odpowiadają będą za zamordowanie dziecka, a cztery za krzywoprzysięstwo na przewodzie sądowym przeciwko Jakubowskiemu. Prokurator zażądał wezwania 128 świadków i 4 ekspertów. Wśród świadków jest prokurator i prezes sądu, który skazał Jakubowskiego na śmierć. Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu.

Pisma niemieckie donoszą, że rewizja procesu niewinnie straconego Jakubowskiego, będzie miała charakter olbrzymiej rozprawy. W nowym procesie dawni świadkowie z pierwszego procesu Jakubowskiego, w którego wyniku skazano oskarżonego na śmierć, mianowicie August i Fryc Nogems, oskarżeni są sami o dokonanie morderstwa na kilkoletnim dziecku swej siostry, narzeczonej Jakubowskiego. Matkę obu oskarżonych, którą prokurator w pierwszym procesie charakteryzował jako osobę, godną największego szacunku, oskarżono obecnie o współudział w tem morderstwie, tudzież o krzywoprzysięstwo.

W nowym akcie oskarżenia Jakubowski wymieniony jest jednak jako współuczestnik owego morderstwa i oskarżony o to, iż brał udział w przygotowaniach i że stał na warcie w czasie, gdy August Nogems mordował dziecko.

Łoś w służbie człowieka

POWAŻNYM RYWALEM KONIA.

Łoś, zwany królem lasów szwedzkich, jest nie tylko upragnioną zdobyczą dla myśliwych, ale może być również groźnym współzawodnikiem dla konia wyścigowego, jak twierdzi sprawozdawca jednego z pism, pisząc o „lodowych Derbach”, jakie odbywają się obecnie w Sztokholmie. Parę lat temu zdarzyło się bowiem, że oswojony i osiodłany łoś, zwany „Lotta”, brał udział w dorocznych wyścigach pod Sztokholmem i był by wygrał bieg, pobawiwszy łatwo współzawodników końskich, gdyby nie to, że był dopuszczony przez sędziów do udziału w wyścigach tylko poza konkursem.

Już w dawnych pamiętnikach z przed czterystu — pięciuset lat znajdujemy wzmianki, że łośie były używane pod siodło, lub jako zwierzęta pociągowe, do póki nie zostało to zakazane dekretem królewskim, gdyż często zbrodniarze, ratując się ucieczką, używali do tego celu owego niezmiernie ręcznego zwierzęcia. Jednakże król zatrzymał dla siebie tę prerogatywę i w czasie panowania Karola XI (1660 — 1697) kurjerzy królewscy, rozwołujący rozkazy, przebywali, ja-

dąc „rozstawniami łośiami”, 360 klm. w ciągu jednej doby.

W osiemnastym wieku powstał projekt utworzenia specjalnego regimentu kawalerji na łośiach, gdyż, jak twierdził jego twórca, jednem szwadron takiej jazdy zniósłby z łatwością cały pułk konnicy. Projekt ten nie został urzeczywistniony, jednak nawet w ostatnich cza-

sach oswojone łośie bywają używane pod siodło. I tak, w pewnym majątku, łoś, schwytyany jako paromiesięczne cielętko, został oswojony i ujeżdżony i obecnie służy do przewożenia poczty. Ręce to zwierzę jest praktyczniejsze, niż koń, gdyż niepotrzeba otwierać przed nim żadnych bram: bierze te przeszkody bez najmniejszej trudności.

Kalendarz a charakter kobiety.

Astrologiczne wskazówki dla... amatorów astrologji.

Według astrologji miesiąc, w którym człowiek się urodzi, ma decydujący wpływ na jego charakter. Związek pomiędzy miesiącem urodzenia a charakterem kobiety ma być następujący:

Kobieta urodzona w styczniu — będzie znakomitą gospodynią. Uspokojenia nieco melancholijnego, dobrego serca. Lubi gustowne ale skromne stroje.

Kobieta urodzona w lutym — jest doskonałą żoną i matką, ale przytem zalotna i kokietka.

„Marcowa” jest krzykliwa, gadatliwa, pilna ale niedbała. Ma instynkt do interesów — jednak lekkomyślna w wydatkach. Dobroduszna — ale dość zdradliwa.

Kwiecień wpływa na zmienność usposobienia kobiet urodzonych w tym miesiącu. Kobiety te są mieste, zwykle przeciętnej inteligencji, pełne kaprysów i niespodziewanych zmian w nastroju.

Kobiety rozkwitłe w maju są rozkoszne, kochliwe, łagodne w usposobieniu, eleganckie i mają skłonność do sztuki i piękna w otoczeniu.

Urodzone w czerwcu mają dobre upodobania — ale są powierzchowne. Gust ich łatwo się kieruje na rzeczy przypadkowe. Lubią jaskrawe barwy w ubraniu — prowadzą życie lekkomyślne — i awanturnicze.

Urodzone w pachnący lipami lipiec córy Ewy kochają się w poetycznych strojach — półtonach — lubią muzykę, są zawsze w dobrym humorze i zja-

dają chętnie stopy ciastek i cukrów.

Urodzona w sierpniu jest miła, ujmująca i rozkoszna, lecz musi być mocno trzymana przez mężczyznę, bo ma skłonności do rozrzućności i lekkomyślnego życia.

W tym względzie różni się zasadniczo kobieta urodzona we wrześniu. Jest poważna, pełna dystymkacji, oszczędna — umie się ubrać ze smakiem. Ceni wiedzę i stara się ją zdobyć.

Córki jesieni — październikowe są niesłychanie miłe w obejściu. Mówią wprawdzie szybko, dużo, mają fantazje nieobliczalnych granic, ale są typowe przez wesołe usposobienie. Skłonne do amegdot i lubią męskie towarzystwo. Nie można od nich żądać wielkiej odpowiedzialności — są lekkie i powierzchownej natury — żyjące bez troski i długich zmartwień.

Poważne i dobre z natury są kobiety urodzone w listopadzie. Zapalają się łatwo wprawdzie i potrafią się długo gniewać — są jednak wzorowymi matkami i potrafią kochać do szaleństwa i być wiernymi... aż do znudzenia.

Grudniowa. Jeśli jest piękna — ostrożnie z wydatkami. Posiada ona bowiem żądę strojów, klejnotów i...kosmetyków. Często staje się przyczyną ruiny mężczyzny. Pociąga go ona zwolna, ale pewnie w przepaść niebezpieczeństw. Ma w sobie wszelkie cechy demonicznej Ewy, przed której urokiem trudno się obronić.

Stalowa wyspa na falach Atlantyku.

Każdy dzień, to wielki krok naprzód do zrealizowania stałej komunikacji lotniczej pomiędzy kontynentami, rozdzielonymi choćby największym obszarem wody. Wiedza techniczna i kapitał pozwalają opanować żywioł morski i usunąć przeszkody w postaci burz atmosferycznych przed latającymi statkami. A że tak jest, dowodzi rozpoczęcie budowy pierwszego lotniska na morzu przez amerykańskich inżynierów morskich, Henry J. Gielow, Inc.

Olbrzymi kolos, na konstrukcję którego ma być zużyte 6000 ton stali 2000 ton żelaza, osiadzie na falach Atlanty-

ku w odległości 450 kilometrów od brzegu, w połowie drogi pomiędzy Nowym Jorkiem a wyspami Bermudzkimi. Długość pola tego dziwa obliczona jest na 2000 stóp, największa szerokość u brzegów na 200, najwęższa na pośrodku—100 stóp.

Ten niezwykły port zarzucony będzie na specjalne kotwice, przymocowane do kabliw ogólnej długości 21.150 stóp. Całość zanurzy się w wodzie na głębokość 80 stóp, przyczem skrzydła są tak zaprojektowane, iż samodzielnie, hydraulicznie, będą przeciwdziałać naporowi fal i wiatru.

Powercznia lotniska służyć będzie nie tylko dla spadu i odlotu aeroplanów, stacji benzynowej i zakładu reperacyjnego. Stanie tam również z komfortem urządzonej hotel i wykwiłna restauracja, które obsługiwać będą lotników i gości. Naprzód przewidujący amerykańscy „biznesiści” zupełnie słusznie przypuszczają, iż ta pływająca, stalowa wyspa stanie się atrakcją dla żądnych sensacji Amerykanów i nie tylko pasażerowie, lecący z Nowego Jorku do Bermudy lub z powrotem zatrzymywali się tam będą, ale i umyślni wycieczkowscy którzy zapragną spędzić niejedną noc pośród rozruchwałonych, oszalałych fal na otwartym oceanie.

Ogółem „wyspę” wraz z potrzebami lotników, hotelu i restauracji obsługiwać będzie stale tam zamieszkałych 43 ludzi.

Kilka takich lotnisk, rozrzuconych na przestrzeni Ameryka - Europa rozwiąże problem pasażersko-pocztowej komunikacji lotniczej prędzej aniżeli ulepszone motory.

Chytry postę

ZDRADZIECKIEGO DONJUANA.

Coraz trudniejsze warunki życiowe doprowadzają do coraz większego zaostrzenia walki o byt. Niestety środki tej walki bywają coraz mniej etyczne, jak tego dowodem wypadek opisany przez gazety berlińskie.

W jednym z berlińskich domów towarowych przed panienką w dziale krawałów męskich zjawił się pewnego dnia przystojny młodzieniec, lichej klijent wprawdzie, bo przebił, grymasił i nie kupił, ale zato umięjący przedziwnie patrzeć w oczy i mówić mistrzowskie słodkie słówka, w które zasłuchana panienka zapomniała o świecie bożym, a wraz ze światem o innych kupujących.

Następnego dnia zjawił się znowu nie kupił, ale w serduszkach panienki posunął się o tyle dalej że panienka pozwoliła mu się pogłaskać po rączce. Dnia trzeciego, czwartego i następnych powtarzała się ta historia, aż wreszcie zarządowi domu towarowego było tego za wiele i wymówił miejsce opieszale sprzedawczyni.

Następnego dnia po jej wyjściu z placzem ze sklepu, miejsce jej zajęła uśmiechnięta i rozpromieniona... narzeczona owego przystojnego młodzieńca, który odtąd przychodził do sklepu, ale w chwili zamykania interesu i spokojnie wyczekiwał na narzeczoną na chodniku ulicznym.

Zdarzenie to nie jest pozbawione humorystycznego posmaku, ale tylko dla postromnych widzów niezwykłej zaiste tragedji romansowej sprzedawczyni.

POSTE RESTANTE.

— A czy pani może wykazać, że jest już pełnoletnia?

Starsza panna: — Ach, pan taki uprzejmy...

KOLEDZY.

Dwie taksówka zderzyły się. Jeden z szoferów mówi ze skruchą:

— Nie gniewajcie się kolego; zdawało mi się naprawdę, że to auto prywatne.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

55)

— Naturalnie. Chodzi jeszcze o to, skąd przynosił ów koniak. A po czem poznam Cartera? Czy wygląda na detektywa?

Creighton wyjął bilecik z kieszeni i dzięki doskonałej drodze i świetnym resorom samochodu nabazgrał na nim kilka słów.

Proszę mu to oddać, niech pan jednak nie rozmawia z nim wcale. Nie jest wrażliwy i nie obrazi się, jeżeli pan obróci się na pięcie i odejdzie. Niech się pan też nie obawia, nie będzie pan miał żadnych trudności z rozpoznaniem go: wysiadzie z przedziału dla pałacnych, będzie miał na sobie proste, lecz czyste ubranie szanującego się robotnika i będzie palił krótką, czarną fajeczkę, której zapach dosięgnie pana na najbardziej oddalonym krańcu platformy.

— Jakże mu pan daje instrukcje?

— Ma odszukać Kilgorego, zaznajomić się z nim i nie spuszczać go z oczu. Ma codzień zjawiać się u pana o ósmej rano, składać raporty i otrzymywać nowe zlecenia. Dla mnie to najlepszy sposób komunikowania się z nim, nikt go bowiem w moim towarzystwie nie zobaczy.

— Rozumiem. Przebiegły jak wąż, a chytry

jak lis. Czy słyszy pan ten rozpaczliwy głos, podobny do jęku potępińca? To pociąg dochodzi do stacji. Nie zdążę odwieźć pana do panny Janiny i wrócić na czas na dworzec.

— Nic nie szkodzi. Niech mnie pan wysadzi tutaj, pójdę pieszo. Ale, ale! Jeżeli chodzi o pannę Janinę, to pokierowałem dobrze pańskimi sprawami.

— Jakto?

— Podsunąłem jej myśl wspólnego śniadania. Sądzę, że pan wystąpi z jakimś wspaniałem i luksusowym przyjęciem.

— Możesz na mnie polegać, synu Kupidyna! Dzięki, drogi przyjacielu! No, wysiadaj pan!

Creighton wysiadł i odbył pieszo dalszą drogę podczas gdy Krech pomknął ku stacji. Detektywa przezywano nieraz rozmaicie, nikt go jednak dotąd nie nazwał Kupidynem, toteż wchodząc już do domu Grayów uśmiechnął się jeszcze z tego epizodu.

— O, jak pan szybko się zjawił, panie Creighton! Może pan zechce usiąść chwilę. Będę gotowa za momentik.

— Nie ma pani powodu do pośpiechu, panno Janino.

— Nie usiadł jednak, przypomniał sobie bowiem, że do tej chwili nie obejrzał odcisków stóp, zostawionych przez włamywacza, choć już ubiegłego dnia miał zamiar to uczynić. Zapalił cygaro, zszedł ze stopni ganku, i obszedł róg domu. Powiedziano mu, że było to boczne okno frontowego po-

koju. Poznał je z łatwością po wielkim krzaku bzu, rosnącym tuż pod nim. Gałęzie, pełne szerokich liści dawały doskonałą osłonę każdemu, majstrującemu coś przy oknie.

Wzdłuż ściany biegła wąska grzęda kwiatowa. Pod samem oknem wyraźnie odbite w miękkiej zieleni, widniały odciski stóp, które takiego zamieszania narobiły w spokojnem dotąd bytowaniu policji w Haley Springs. Były one wielkie i szerokie a ich pospolity kształt wskazywał, że należały do człowieka, stojącego na niskim szczeblu społecznym. Regularne zagłębienia w ziemi świadczyły o tem, że buty były podkute, a kwadratowy odcisk na podszwie przemawiał za istnieniem pospolitej łaty. Creighton wypuścił duży kłęb dymu i przyglądał się im tak długo, póki nie zdobył pewności, że poznał je wszędzie, gdzie tylko oko jego spocznie na nich. Wówczas zwrócił się ku frontowi domu, gdzie Janka czekała na niego ze zmieszana miną.

—O jest pan! Lękałam się, że pan sobie poszedł. Mam tu coś, co mojem zdaniem powinien pan obejrzeć.

Creighton wziął ów przedmiot z jej rączki. Była to koperta zaadresowana do Ryszarda Gray'a śniałym, wyrobionym charakterem jisma. Papier był doskonałej marki francuskiej, przepojony wonią wytwornych perfum, o czem Creighton przekonał się, podniósłszy bilecik do nosa. Koperta była już rozerwana, detektyw wyjął więc jej zawartość i przeczytał krótki liścik, nakreślony na pojedynczym arkusiku

(D. c. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE”
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy”

Ku czci Amundsena i prof. Malmgreena
żółty rewelacyjny film, ilustrujący dzieje
bohaterskich wypraw do bieguna północnego
„Mogila wśród lodowców”
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY.

Nad program: **TOM MIX.**
Następny program:
„Błękitne Noce”

KINO
SFINKS

Od poniedziałku
8-go do 14-go
kwietnia

„MASKA ŚMIECHU”
(SMIEJ SIĘ PAJACU)
Dramat w 10 akt. W roli głównej słynny artysta **LON CHANEY.**

NADPROGRAM:
Wesoła kom. w 2 akt.
ANONSI! Od 15 kwietnia
„W WIRZE PARYŻA”
erotyczny dramat.
W roli głównej **Lil Dagower.**

Kino **„WAWEL”**
* Sielce — obok kościoła. *

Od 9
kwietnia

„GAŁGANIARZ PARYSKI”
W roli głównej:
HELENA DARLY. (ZBRODNIA NAD SEKWANA)
Nad program:
„Czarodziejska kula”

KINO-TEATR
„UCIECHA”
Dąbrowa Górna, 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od poniedziałku 8 kwietnia 1929 r. i dni następane.

NAJSENSACYJNIEJSZY FILM ŚWIATA !!!

„JOSZIWARA — JACHT ROZKOSZY”

Akcja niesamowitych wydarzeń na luksusowym jachcie, w roli głównej: demoniczna, kusząco-pikantna **Brygida Helm** w towarzystwie dam wielkiego świata, kokotek, tancerok, śpiewaczek, barówek, milionerów, niebieskich ptaszków i szlachetnych dżentelmenów. — Film, który na długo pozostaje w pamięci.

Dnia 10 kwietnia, o godz. 8-ej rano, jako w dniu urodzin **Ukochanej naszej córeczki ś. p. Danusi Zajacówny** odbędzie się msza św. za spój Jej jasnej duszyczki w Rabce w kaplicy u S. S. Nazaretanek, w kościółku w Sielcu i w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej — na którą życzliwych pamięci zmarłej zapraszają
1947 **RODZICE i BRAT.**

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień : kwietnia 1929 r.
Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Agentów handlowych na wyjazd — 8.
Pomocników na butelki do huty szklanej na wyjazd — 15.
Kamieniarzy w miejscu — 10.
Chłopiec na praktykę kowalską — 1.
Furmanów — 5.
Karniarz — 1.
Kornecista — 1.
Tokarz — 1.
Pomocy kowalskiej — 4.
Krawców wykwalifikowanych — 5.
Stolarzy — 2.
Kotlarzy — 2.
Chłopców do koni — 2.
Chłopiec do piekarni — 1.
Szofer wykwalifikowany — 1.
Kowali — 5.
Robotników niewykwalifikowanych — 50.
Robotniczek — 2.
Służby domowej kobiet — 21.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 35 wolnych miejsc. P.U.P.P. skierował do pracy 44 osoby.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?
USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI
PLAMY WĄGRY OPALENIŹNE
I ZMARSZCZKI NA TWARZY
WIEC
UŻYWAJ BEZRZECIOWEGO
KREMU METAMORFOZA
PIEQOL (Z KOGUTKIEM)

PROSZEK
„KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **UPORCZYWIE** polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

PALTA DĄMSKIE
LETNIE
w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów
poleca
„WAWEL”
SOSNOWIEC,
1-go Maja 21.
1737-2

PALTA MĘSKIE
gotowe
i na zamówienia
poleca
„WAWEL”
SOSNOWIEC,
1-go Maja 21, tel. 9-55.
1737-2

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esenca Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Drobne ogłoszenia
KUPNO
i SPRZEDAŻ

Kupię używany kredens. Wiadomość filja Dąbrowa. 1938

Piwiarnię sprzedam, ewentualnie wydzierżawię, przy kolonii robotniczej, Grodziec koło Będzina, Kijowska 398. 1951-2

Sprzedam plac, znajdujący się w dobrym położeniu miasta Sosnowca. Tuż przystanek tramwajowy. Zgłoszenia do Administracji pod „P. S.” 1848-3

POSADY i PRACE

Chłopiec do posyłek potrzebny. Klepfisch-Sosnowiec, Kościelna 10 1945

Szofer fordzista posiadający świadectwa, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni” pod Szofer. 1941-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żółwia, 42. Kursy uczą listownie: buchalterji, rachunkowości kucpiękiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

LOKALE

Do wynajęcia sklep mieszkanie. Pogoń Racławicka 9, wiadomość: właścicielka domu. 2

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Sielce, Kaliska 24, Stefania Szarańska. 1944

Duży pokój umeblowany wynajmę inteligentnej osobie. Wiadomość: Piłsudskiego 46 m. 16. 1950-2

Panna poszukuje ładnie umeblowanego pokoju możliwie z utrzymaniem w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. Oferty proszę zgłosić sub. „Zaraz” do Administracji „Kurjera”. 1942

ZGUBIONE DOKUMENTY

Józef Gozdalski zgubił dowód osobisty kolejący wydany przez Dyr. Warszawską. 1948

Juljan Wroński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1949-3

Matusiakowi Antoniemu skradziono dnia 1 kwietnia 1929 r. książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa, weksel blanco na zł. 50 i świadectwo lekarskie. Grodziec — Polna. 1952-3

Adam Przedmolski zgubił kwit na 1090 złotych wydany przez Józefa Piechotę, znalazca zwróci za wynagrodzeniem „Kurjer Zachodni” Dąbrowa. 1937

RÓŻNE

Życie Pciowie! Dzień cenny, pożyteczny książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz Domowy”. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn kobiet”. Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy”. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie”. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączamy jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32. 1398

Wyżymaczki do reparaacji przyjmują fabryka wyżymaczek „Laura”, Sosnowiec Dekiarta 13, wejście z podwórza I-sze piętro. 1896-9

Ostrzeżenie! Niniejszem ostrzegam p. t. iż żadnych długów i zobowiązań wekslowych za p. Manterysa St. płacić nie będę. E. Kiglerowa. 5-IV 1929 r. Sosnowcu. 1918-3

Gospodyni - kucharka dobrze gotuje na większych przyjęciach i weselach. E. Krasnińska Sosnowiec, Zgoda 5. 1940-3

Kto zgubił pieniądze na Modrzejowskiej w Sosnowcu 16 ub. m. proszę się zgłosić do Administracji „Kurjera”. 1942-3

Reklama jest
dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetryowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. | ciele: BĘDZIN, Małachowskiego 7. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27.
ADMINISTRACJA: Dęblńska Nr. 1. Telef. Nr. 75. | DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nac.: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu, Piłsudskiego 4.

Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI